Redakcja: tel. 138.28, 162.28, Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2
Redaktor [illegible] przyjmuje od godziny 1 do 3 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" [illegible] zł. [illegible] gr. Odnoszenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 193[illegible] r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2,50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna [illegible] zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok XIII Nr. 173 Łódź środa 23 czerwca 1937 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str. 5 łam: w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym 75 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 602.880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

4000 milicjantów poddało się powstańcom.

Przed zajęciem m. Santander

Bilbao leży już daleko za frontem.

SALAMANKA, 23,6 — Komunikat kwatery głównej z godz. 20-tej: na froncie baskijskim oddziały powstańcze posuwają się naprzód, nie napotykając większego oporu. Zajęły one Lejaretta, Casadeal, De rente, Baragaldo, Sestao, Portugalette, La Escotrilla i Ortuella. W Baragaldo przeszły na stronę powstańców 2 bataliony wojsk rządowych, a dwa inne — w strefie Portugalette — Ortuela. Poza tym 1200 żołnierzy wojsk rządowych przeszło w różnych miejscach na stronę powstańców. W ciągu wtorku na stronę powstańców przeszło ogółem 4.000 milicjantów z oficerami na czele. Przynieśli oni ze sobą znaczne zapasy broni i materiału wojennego. W ostatnich dniach odebrano przeciwnikowi zgórą 14 milionów nabojów karabinowych Zakłady amunicyjne, które pracowały dla nieprzyjaciela zostały zajęte przez oddziały powstańcze. Na froncie Santanderu na odcinku Aguilar — Barulo odparty został atak nieprzyjacielski. Na froncie Asturii trwa strzelanina z karabinów maszynowych i dział. Na froncie Leonu atak nieprzyjacielski został odparty, ze znacznymi dla przeciwnika stratami. Pozycje powstańcze zostały wyrównane przez zajęcie Collado i Delillo.

Na froncie aragońskim na odcinku Jaca pod Sierra Tendenara zaskoczony oddział przeciwnika poniósł znaczne straty, pozostawiając na placu boju licznych zabitych.

OBRONA SANTANDER POD ZNAKIEM ZAPYTANIA.

SALAMANKA, 23,6 — Według nadeszłych tu wiadomości, organizacje anarchistyczne w Santanderze wystąpiły z propozycją utworzenia rady obrony miasta. Ponieważ jednak inne organizacje lewicowe nie przyjęły tej propozycji, anarchiści wycofali się z frontu ludowego. Zatarg ten wywołał krytyczną sytuację i rząd w Walencji wydał zakaz ogłoszenia odezwy, którą anarchiści zamierzali wystosować do narodu.

FORSOWNY MARSZ POWSTAŃCÓW.

BILBAO, 23,6 — Wojska powstańcze opuściły Bilbao, które znajduje się już w drugiej linii obronnej i straciło swe wojskowe znaczenie. Oddziały powstańcze znajdują się obecnie na północno - zachodzie na drodze do Santanderu, na zachodzie zaś maszerują w kierunku Valmaseda, nie spotykając poważniejszego oporu ze strony przeciwnika. Na odcinku 3-ej i 4-ej brygady daje się zauważyć całkowite zdemoralizowanie przeciwnika. Wojska powstańcze, ciągnące wśród wzgórzy Mandiguisa i Altube, posuwają się codzień o 20 i więcej kiometrów. T. zw. fortyfikacje „żelaznego pasa" położone na południe i południo-zachód od Bilbao, dostały się w ręce powstańców bez strzału.

KOMUNIKAT „RZĄDOWY".

MADRYT, 23,6 — Komunikat oficjalny ministerstwa obrony: na froncie baskijskim oddziały powstańcze obsadziły wzgórza Burcena, Regato i Retuerto w okręgu Bara caldo. W prowincji Santander artyleria republikańska skutecznie ostrzeliwała skupienia nieprzyjacielskie pod Ribero. Na połud niowym odcinku rzeki Tag odparto z latwością natarcie przeciwnika na Sierra de Alarcon. Oddziały rządowe zajęły przy tym bardzo ważną pod względem strategi cznym pozycję pod Cerro del Madrono.

Większe wygrane

dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej.

WARSZAWA, 23.6. — W dzisiejszym pierwszym ciągnieniu ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

5.000 zł — 145155
1.000 zł — 6132 112016 151349
500 zł — 27331 54502 60157 63001 113484 145405 172005 173528
400 zł — 23381 123062
200 zł — 23087 26701 33274 65813 80389 89345 94433 107596 173197 178232 179007.
150 zł. — 10313 12559 15053 16027 19200 19818 22310 22026 28026 32067 33694 47743 56926 61271 63766 52203 65203 68281 78981 80565 81203 85269 96271 102044 111758 112802 123680 157155 177155 179557 192928 193221.

—oOo—

Start balonów wśród błyskawic i gradu.



Jak wiadomo start balonów do zawodów o puchar Gordon Benetta nastąpił w Brukseli wśród grzmotów i gradu. Na zdjęciu: napełnianie balonów przed startem.

Odezwa do obywateli stolicy

w związku z przyjazdem króla Karola II.

WARSZAWA, 23,6 —

Stołeczny komitet obywatelski powitania króla Karola II wydał następującą odezwę do mieszkańców stolicy:

„Obywatele.

Przybywa do stolicy J. K. M. Karol II, Król Rumunii jako gość P. Prezydenta Rzplitej i narodu polskiego.

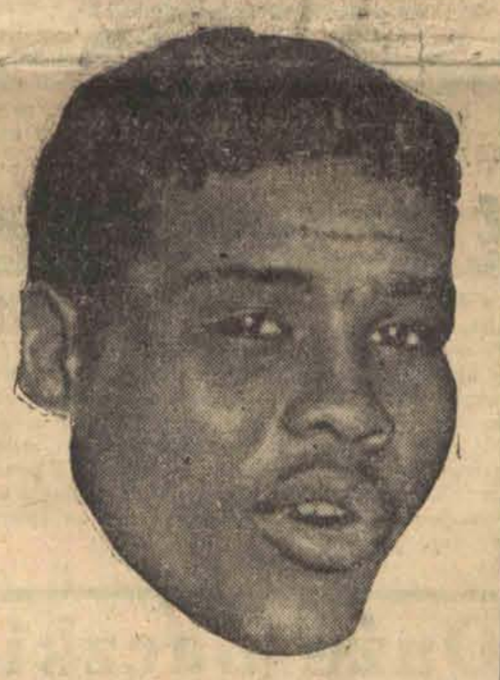
Społeczeństwo Warszawy, zaszczycone wizytą Jego Królewskiej Mości, całym sercem wita w osobie Dostojnego Gościa zaprzyjaźniony sąsiadujący z nami naród rumuński.

Wzywa się wszystkich obywateli stolicy, aby przez masowy udział w uroczystościach powitalnych i w czasie pobytu wśród nas Jego Królewskiej Mości Karola II i Wielkiego Wojewody Alby Julii dali szczery i serdeczny wyraz naszych uczuć, jakie żywimy wysoky w stosunku do Dostojnych Gości i zaprzyjaźnionego sojuszniczego narodu rumuńskiego, z którym przyjaźń zapoczątkowana przez J. K. M. Króla Ferdynanda i Marszałka Józefa Piłsudskiego trwać będzie zawsze.

Przewodniczący Komitetu
(—) Stefan Starzyński
prezydent m. st. Warszawy.

—oOo—

Joe Louis — mistrzem świata



CHICAGO, 23. 6. — W obecności 65 tysięcy widzów bokser Joe Louis znokauto wał w ósmej rundzie championa świata wszystkich kategoryj Jimmy Braddocka. Tym samym Louis zdobył mistrzostwo świata. Spotkanie przewidziane było na 15 rund.

Proces przeciwko Joskowi Pędrakowi

wyznaczony na 1 lipca r. b.

Całkowite odprężenie sytuacji w Częstochowie.

CZĘSTOCHOWA, 23,6 — Po ostatnich wypadkach nic godnego uwagi w Częstochowie nie zaszło. Policja otrzymała ca'oze posiłki i pilnie strzeże porządku publicznego. Nie tylko nie wolno spacero wać po chodnikach w alejach, ale nawet nie wolno siadać na ławkach stojących na środku alei.

Mimo tych środków ostrożności odczuwa się prawie całkowite odprężenie sytuacji.

W związku z zajściami przybyli do Częstochowy: prokurator Sądu Okręgowego w Piotrkowie, Rauze, zastępca komendanda Wojewódzkiego PP. w Kielcach p.asp. Stano, oraz poseł żydowski Gotlib, który objechał całe miasto w celu zorientowania się w skutkach antyżydowskich demonstracyj.

Śledztwo w sprawie zabójcy śp. Barana — Joska Pędraka zostało ukończone a Sąd Okręgowy doręczył już mu akt oskarżenia, przy czym rozprawa przeciwko niemu: rozpisana została na dzień 1 lipca rb. Zabójcy grozi kara od 10 lat więzienia do kary śmierci włącznie.

Biskup częstochowski dr Kubina wydał do społeczeństwa odezwę w której na wołuje do spokoju i zaniechania „czynów niegodnych katolika i Polaka". Wtorkowy targ został odwołany i dlatego nie wpuszczono do miasta żadnej chłopskiej furmanki.

Olbrzymi zjazd w Częstochowie.

Pielgrzymka łódzka w drodze na Jasną Górę.

CZĘSTOCHOWA, 23. 6. — Dziś napływają do Częstochowy ogromne rzesze nauczycielstwa ze wszystkich stron kraju. Przybyło już kilkanaście pociągów i kilkadziesiąt autobusów. W ciągu dnia dzisiejszego ma jeszcze przybyć kilka pociągów.

Nauczycielstwo częstochowskie, by nie zabierać drogiego czasu swoim kolegom i koleżankom, już wczoraj spełniło wszystkie obrzędki religijne, przystępując gremialnie na Jasnej Górze w sali Rycerskiej do spowiedzi, a następnie do Komunii św.

Spodziewany jest przyjazd około dwadziestu tysięcy osób, których zakwaterowaniem zajmuje się komitet diecezjalny pielgrzymki nauczycielstwa polskiego z prof. Sołdrowskim na czele. Biuro kwaterunkowe mieści się w lokalu Akcji Katolickiej, 3 Aleja 64, róg ul. Lublinieckiej.

WYJAZD Z ŁODZI.

Łódź, 23 czerwca. — Dziś wyjechała do Częstochowy pielgrzymka nauczycielska zorganizowana przez Łódzki Diecezjalny Komitet. Nauczycielstwo łódzkie zgromadziło się w kościele św. Krzyża, aby wysłuchać mszy św., po czym pielgrzymka udała się na dworzec Fabryczny, skąd odjechano do Częstochowy. Z pielgrzymką wyjechał również J. E. ks. biskup ordynariusz Jasiński.

Pielgrzymka udała się specjalnym pociągiem, który zatrzymuje się tylko w Koluszkach i Piotrkowie, aby zabrać dalszych uczestników z tamtejszych ośrodków.

Strajk w tkalni Engel i Lewicki

trwa w dalszym ciągu.

ŁÓDŹ, 23. 6. — Wczoraj donosiliśmy o ostrym zatargu w tkalni Engel i Lewicki (Sienkiewicza 61), który wybuchł na tle założenia spółki z robotnikami, pobrania wkładów po 50 zł. od każdego robotnika, zmniejszenia bezprawnego zarobków itp.

Zatarg ten przybrał formę strajku okupacyjnego w fabryce. Ponadto sprawa skierowana została do referatu karnego Inspekcji Pracy.

W wyniku rozprawy Lewicki został skazany na 3 miesiące aresztu i 200 zł. grzywny, a Engel na 2 miesiące aresztu i 200 złotych grzywny.

Robotnicy postanowili pretensyj cywilnych dochodzić na drodze sądowej i skierowali sprawy indywidualnie do Sądu Pracy.

Strajk okupacyjny trwa w dalszym ciągu.

Dolar 5.27

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.27, funty angielskie 26.07, franki szwajcarskie 120.75 (za 100), franki francuskie 23.52, za liry włoskie płacono 22.60

Czeskie szykany

wobec uczestników zawodów Gordon-Benetta.

BERLIN, 23. 6. — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi, iż dwa balony niemieckie „Hindenburg" i „Chemnitz 10" biorące udział w zawodach o puchar Gordon Benetta, zmuszone były do lądowania przez policyjne samoloty czechosłowackie. Według oświadczeń pilota balonu „Chemnitz 10", lotnik czesko słowacki miał nawet grozić pilotowi niemieckiemu pistoletem, by go zmusić do lądowania. Po wylądowaniu miał on oświadczyć lotnikowi niemieckiemu, iż otrzymał rozkaz przeszkodzenia balonom niemieckim w kontynuowaniu lotu i zmuszenia ich wszelkimi sposobami do lądowania.

—oOo—

Fałszywe pogłoski

o ekskomunice kanclerza Hitlera.

MIASTO WATYKAŃSKIE, 23,6 (KAP) Niektóre zagraniczne agencje telegraficzne powtarzają ostatnio za pewnymi kołami politycznymi wiadomość, jakoby Ojciec św. zamierzał ekskomunikować kanclerza Hitlera. Treść tej wiadomości wskazuje wyraźnie, że pochodzi ona ze sfer całkowicie niekompetentnych. Obecny zatarg między Rzeszą Niemiecką a Watykanem rozwija się na zupełnie innym terenie niż ten, na którym można by było chwytać się takiej broni moralnej, jak cenzura lub ekskomunika kościelna. Zresztą faktem jest, że Watykan nieodmiennie trwa przy ogólnej zasadzie niestwarzania sytuacji, z racji której można by przypisywać Stolicy Apostolskiej odpowiedzialność za wymówienie Konkordatu lub zerwanie stosunków z państwem.

—:O:—

Polskie tańce ludowe w Berlinie

Publiczność przyjęła wykonawców hucznymi oklaskami.

BERLIN, 23. 6. — Wczoraj na stadionie olimpijskim w Berlinie odbyło się doroczne święto ludowe. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Polski w stro jach góralskich, krakowskich. Zaznaczyć trzeba, że ludowe stroje polskie były bodajże najbarwniejsze i najbardziej różnorodne spośród pozostałych. Grupa polska oprócz flagi państwowej miała także kolorową starą flagę krakowską. Uroczystość rozpoczęła się o g. 7 wieczorem. Kolejno przedstawiciele wszystkich państw wykonywali tańce i śpiewy ludowe. Polskie tańce ludowe wypadły bardzo malowniczo. Odtańczono kilka tańców ludowych m. i. „Krakowiaka" i „Zbójnickiego". Tłumy widzów przyjęły tańce polskie hucznymi oklaskami.

Jubileusz zakładów Forda

DETROIT, 23. 6. — Zakłady Forda obchodziły w tych dniach 35 rocznicę swego istnienia. Zakłady te, składające się z 18 fabryk w Stanach Zjednoczonych i 4 w Kanadzie, wyprodukowały dotąd 25 milionów samochodów, i zatrudniają obecnie 120 000 robotników. Dochody Forda w r. 1936 wynosiły 26.500.000 dolarów.

O. Z. N. wprowadza odznakę

WARSZAWA, 23,6 — Oficjalna odznaka Obozu Zjednoczenia Narodowego składać się będzie z opaski biało - czerwonej, noszonej na lewym ramieniu. W środku opaski w koło ułożone są litery O. Z. N., drukowane czarną farbą.

Czy jesteś członkiem

L. O. P. P.?

Śmiertelna kłótnia o rewolwer

Wieśniak zastrzelił przyjaciela.

CZĘSTOCHOWA, 23,6 — We wsi Sadiec, pod Koziegłowami rozegrała się krwawa tragedia.

Mieszkanka tej wsi Scipalanka, miała narzeczonego J. Sitka, który o nią był wściekle zazdrosny. Los chciał, że na urlop przyjechał do tej samej wsi, żołnierz Bąk i zaczął umizgiwać się do narzeczonej Sitka. Wprawiło to w szał zazdrosnego narzeczonego, to też na zabawie Sitek rzucił się na Bąka, wyrwawszy mu bagnet chciał nim przebić nienawistnego rywala. Bąk umknął i uniknął śmierci. Sitek jednak nie dał za wygraną i pobiegł do swego przyjaciela Psonki po rewolwer, by zabić Bąka. Gdy Psonka odmówił pożyczenia rewolweru Sitek rzucił się na niego z bagnetem. Psonka w obronie własnego życia strzelił do Sitka i zranił go ciężko w pierś. Przywieziony do szpitala w Częstochowie — Sitek zmarł. Zabójcę aresztowała policja. Wypadek ten wywołał we wsi i okolicy przygnębiające wrażenie i jest wśród młodzieży wiejskiej szczegółowo komentowany.

16-letnia matka dzieciobójczynią.

Ponura scena nad brzegiem stawu.

PIOTRKÓW, 23,6 — Na brzegu stawu folwarku Rękoraj (pow. piotrkowski) znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej, którego jak wstępne dochodzenie wyjaśniło, matką jest niejaka Włodarczyk Marianna lat 16 zam. we wsi Katarzynopol gm. Radoszewice (pow. wieluński).

Włodarczykówna zatrzymana przez policję przyznała się iż po porodzie w dniu 16 bm. wyniosła dziecko nad staw i tam je udusiła.

Dzieciobójczynią zajęła się policja.

Sąd przysięgłych ogłosi w sobotę wyrok w sprawie Doboszyńskiego o marsz na Myślenice

KRAKÓW, 23,6 — Dzień wczorajszy przyniósł ostatnie zeznania świadków w procesie Doboszyńskiego. Pod koniec wczorajszej rozprawy rozpoczęto już czytanie aktów, które wypełni jeszcze część dzisiejszego dnia. Zanosi się więc, na to, że dziś, to jest w rocznicę karygodnego napadu na Myślenice, nastąpi zamknięcie przewodu sądowego oraz przysięgli otrzymają pytania.

Wczoraj zeznawali w dalszym ciągu świadkowie obrony. Jedynym świadkiem, nie należącym do tej kategorii, był major Franciszek Janowski, który zaprzeczył, jakoby przy redukcji robotników kierował się ich przynależnością do Str. Narodowego.

Świadek Pylik zaprzecza jakoby Doboszyński strzelał do policji. Świadek Bułarz zaprzecza jakoby otrzymał od Doboszyńskiego rozkaz strzelania. Dalsi świadkowie oskarżali policję o wymuszanie zeznań.

Po przerwie sąd przystąpił do czytania aktów, po czym odroczył rozprawę do dziś. Jest prawie, że pewne, iż o ile nie nastąpi jakaś niespodzianka, w dniu dzisiejszym nastąpi zamknięcie postępowania dowodowego. — Przemówienia prokuratora i obrony potrwają prawdopodobnie około dwóch dni, tak, że wyroku spodziewać się należy w sobotę.

NIEOSTROŻNY UCZEŃ.

Kronika pogotowia ratunkowego i kradzieży.

ŁÓDŹ, 23. 6. — W domu przy ul. Pomorskiej 12 otruła się w celach samobójczych 53-letnia Władysława Mrówka, zamieszkała przy dorosłych dzieciach. Przybyły do desperatki lekarz pogotowia stwierdził stan groźny i przewiózł ją do szpitala Ubezpieczalni. Przyczyną zamachu — nieznaki rodzinne.

11-letni Roman Garwicki, uczeń, zamieszkały przy swych rodzicach (Tramwajowa 2) przez nieostrożność oblał się wodą wrzącą, doznając oparzeń I i II stopnia klatki piersiowej, rąk i brzucha. — Pomocy poparzonemu udzielił lekarz pogotowia, pozostawiając go na dalszej kuracji pod opieką rodziców.

— W zakładach przemysłowych firmy Dawid Góralski przy ul. Piotrkowskiej 214, tryby maszyny pochwyciły robotnika Stanisława Rogowskiego, lat 21, zamieszkałego przy ul. Ciesielskiej 4. Rogowski był na tyle przytomny, że zdołał wyrwać się ze śmiertelnego chwytu maszyny, uległ jednak zgnieceniu lewego ramienia oraz doznał rany dartej na prawym policzku.

Pierwszej pomocy poszkodowanemu udzielił lekarz pogotowia, po czym przewiózł rannego do szpitala Ubezpieczalni w stanie bardzo ciężkim. Rogowskiemu zagraża utrata ręki.

— Policja województwa łódzkiego poszukuje 13-letniego Jerzego Andrzeja Wyczółkowskiego, ucznia II klasy gimnazjum im. Asnyka w Kaliszu. Chłopiec, którego rodzice mieszkają we wsi Marchwacz pod Kaliszem, w obawie nieotrzymania promocji do następnej klasy, nie czekając zakończenia roku szkolnego, w dniu 17 bm. znikł ze szkoły, a do domu również nie powrócił. Jest to dobrze zbudowany blondyn, wzrostu 165 cm, oczy ma niebieskie, twarz pociągłą, na czole i nosie blizny. Wyczółkowski ubrany był w mundurek szkolny, spodnie sportowe popielate, pończochy sportowe szare, czapkę uczniowską i koszulę jasnopopielatą.

Ktokolwiek wiedziałby coś o zaginionym, proszony jest o powiadomienie najbliższej władzy policyjnej.

ŻYCIE PABIANIC

Dziwne stanowisko dyrektora gimnazjum

Zrezygnował z utworzenia liceum z powodu braku... odpowiedniego lokalu.

PABIANICE, 23 czerwca. — Społeczeństwo pabianickie zaskoczone zostało decyzją władz szkolnych o nieutworzeniu w Pabianicach przy Państwowym Gimnazjum im. Śniadeckich męskiego liceum, mimo, iż tamtejsze koło Rodzicielskie podjęło w swoim czasie odpowiednie w tym kierunku starania.

Jak się okazało decyzja władz szkolnych została powzięta w następujących okolicznościach: dyrektor gimnazjum męskiego p. Botner w marcu rb. na odpowiednie pytania w sprawie utworzenia liceum odpowiedział, iż gimnazjum nie dysponuje odpowiednim lokalem, w którym mogłoby się pomieścić liceum, i że zbyt mała jest liczba kandydatów do liceum.

W konsekwencji liceum męskiego w Pabianicach nie utworzono.

Obecnie Koło Rodzicielskie w związku z tą decyzją rozpoczęło akcję w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o zmianę tej decyzji i utworzenie liceum w Pabianicach.

Na marginesie powyższego należy wyrazić zdziwienie, że tak ważną sprawę załatwił dyrektor państwowego gimnazjum w sposób, który musi wzbudzić duże zastrzeżenia.

Diaczego np.: nie zwrócił się do Zarządu Miejskiego i do Koła Rodzicielskiego o wszczęcie starań w kierunku uzyskania odpowiedniego lokalu?

Napewno lokal by się znalazł.

NIEBEZPIECZNY KARAMBOL AUTA Z ROWEREM.

Onegdaj ulicą Zamkową przejeżdżał w stronę Zamku samochód prywatny, oznaczony numerem rejestracyjnym ŁD 36.739. W pobliżu domu Nr. 61 szofer usiłował wyminąć rowerzystę i w tym celu skręcił wóz na prawą stronę ulicy. W tym samym momencie rowerzysta zamiast ominąć auto prawą stroną niebezpiecznie skręcił na lewo, wskutek czego nastąpiło zderzenie.

Skutki zderzenia okazały się fatalne. Rowerzysta siłą zderzenia wyrzucony został z siodła i upadł na kamienny bruk jezdni, odnosząc obrażenia głowy, całego ciała przy czym rower został zdruzgotany. Samochód natomiast wpadł jednym swym bokiem na drzewo, co spowodowało uszkodzenie błotników. Policja spisała protokół na mocy którego nieobaczny rowerzysta jako winny zderzenia pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karnej. Na razie zaopiekowało się nim pogotowie ratunkowe.

KRADZIEŻ NA SZOSIE.

Na szosie pomiędzy Łaskiem a Pabianicami dokonano kradzieży szpulek z przędzą z wozu, będącego własnością niejakiego Krzepica Dawida, zamieszkałego w Łasku przy ul. Kilińskiego 4.

Straty swe poszkodowany oblicza na 300 złotych. Policja poszukuje sprawców kradzieży.

Członek towarzystwa sportowego Makabi niejaki Szor zameldował w komisariacie P. P., że z lokalu towarzystwa skradzione zostały przez nieznanego złodzieja buty footbolowe.

Z niezamkniętego mieszkania prywatnego Hersza Goldberga przy ul. Warszawskiej 18 podczas chwilowej nieobecności domowników skradziono ubranie męskie wartości kilkudziesięciu złotych.

BRUDASY.

Do surowej odpowiedzialności karnej pociągnięty został Binert Mordka, zamieszkały w Pabianicach przy ul. Konstantynowskiej 3 za skandaliczne brudy w sklepie ze sprzedażą pieczywa.

Frączak Kazimierz z ul. Kilińskiego 21 za niechlujne ubranie jakie miał na sobie podczas pracy w Rzeźni Miejskiej pociągnięty został do odpowiedzialności karnej.

Wajsman Icek, (Sobieskiego 3) zatrudniał czeladników w dzień niedzielny. Spisano mu protokół.

Grachowski Stanisław z ul. Moniuszki 23 zakłócił spokój publiczny. Odprowadzono go do komisariatu P. P. Jarmakowski Henryk z ul. Fabrycznej 6 upił się do nieprzytomności i wywołał zbiegowisko uliczne. Osadzono go w areszcie miejskim.

Lenartowicz Helena, zamieszkała przy ulicy Świętokrzyskiej 41 wszczęła awanturę z właścicielem domu, zakończoną spisaniem protokółu przez policjanta, który w tej sprawie musiał interweniować.

UMOWA ZBIOROWA W BRANŻY RZEŹNICKIEJ.

Inspektor pracy XV obwodu zwołał w biurze Zarządu Miejskiego konferencję przedstawicieli pracowników rzeźnickich z właścicielami zakładów masarskich, w celu podpisania obowiązującej umowy zbiorowej w tej branży.

DROBIARNIA PRACUJE „PEŁNĄ PARĄ".

Zagraniczna firma Tadex mieszcząca się w budynkach Rzeźni Miejskiej i trudniąca się eksportem drobiu za granicę zawarła nową umowę z Zarządem Miejskim, wydzierżawiając drobiarnię miejską na przeciąg 1 roku t. j. do dnia 1 czerwca 1938 roku za sumę zł. 20.000. Dzięki temu stałe zatrudnienie w drobiarni znajdzie około 120 robotnic i robotników. Obecnie w drobiarni bite i przygotowywane są kurczęta i gołębie, które są wywożone do Anglii. W porze jesiennej rozpocznie się nowy sezon na kury, a następnie na indory. Drób tuczony jest w drobiarni, po czym bity i po przygotowaniu wysyłany za granicę.

TYDZIEŃ MORZA.

Porgram Obchodu Tygodnia Morza jest następujący:

Dnia 28 czerwca 1937 r. o godz. 17 zbiórka wszystkich organizacyj przed pomnikiem Niepodległości; godz. 17.10 odegranie hejnału z wieży kościoła św. Mateusza; godz. 17.20 transmisja przemówienia z Warszawy i podniesienie bandery.

Dnia 29 czerwca 1937 r. o godz. 8.30 do 13-ej kwesta uliczna; godz. 10 nabożeństwo w kościele św. Mateusza, po nabożeństwie transmisja przemówienia z Warszawy: godzina 19 zdjęcie flagi z masztu i hejnał z wieży z kościoła św. Mateusza

Redukcja 526 hutników „Hortensji"

wskutek remontu pieca.

PIOTRKÓW, 23,6 — Dyrekcja huty „Hortensja" w Piotrkowie, zredukowała 526 hutników z powodu konieczności przeprowadzenia remontu pieca.

Ponieważ remont trwać będzie do miesiąca października rb. 526 hutników znajdzie się bez pracy.

Dziś 3000 dzieci łódzkich

wyjechało na kolonie letnie.

ŁÓDŹ, 23. 6. — W dniu dzisiejszym z łódzkich dworców kolejowych wyjeżdża młodzież szkół powszechnych na kolonie letnie zorganizowane przez T-wo Kolonii Letnich Publicznych Szkół Powszechnych w Łodzi.

Wyjeżdża z Łodzi na pierwszy turnus, który trwa od 23 czerwca do 22 lipca, ogółem — 3.000 dziatwy.

Kolonie zorganizowane są w dwunastu miejscowościach, a mianowicie: Czarnocin, Gomonice, Gosławice, Inowłódź, Olszowa, Rafałówka, Rajsko, Rusiec, Sieradz, Sulejów, Uniejów, Wolbórz.

Młodzież wyjechała z Dworca Fabrycznego o godz. 13-ej z minutami, zaś z Dworca Kaliskiego o godz. 15 z miutami.

Po zakończeniu pierwszego turnusu, wyjedzie następna grupa w ilości 4.200 dziatwy na okres od 23 lipca do 23 sierpnia rb.

Kozioł w lesie tuszyńskim

postrachem letników.

ŁÓDŹ, 23. 6. — Na stację pogotowia PCK w Łodzi zgłosił się posterunkowy P. P., Królikiewicz, zamieszkały pod Tuszynem, prosząc o pomoc lekarską dla swego 10-letniego syna, którego pobódł, a następnie podeptał racicami kozioł w lesie tuszyńskim.

Jest to już czwarty wypadek w roku bieżącym, spowodowany przez złośliwe zwierzę.

Trudno przypuszczać, aby winę ponosili przechodnie. Kozioł napada zarówno na dorosłych jak i dzieci. Należałoby zapobiec tym wypadkom, może bowiem zajść wypadek nawet śmiertelny.

Lekarz pogotowia PCK, wezwany przez post. Królikiewicza, wyjechał karetką pogotowia na miejsce wypadku i udzielił pomocy pokaleczonemu i potłuczonemu chłopcu.

POŻAR DOMU

w Aleksandrowie

ŁÓDŹ, 23. 6. — W miasteczku Aleksandrów pod Łodzią wybuchł pożar w domu mieszkalnym, stanowiącym własność Ignacego Kasporwicza przy ul. Staszica 9. Miejscowa straż pożarna zdołała ogień ugasić. Zniszczeniu uległ całkowicie dach oraz część stropu. Straty wynoszą kilkaset złotych. Wypadków z ludźmi nie było.

Program pobytu króla Karola II

w Polsce.

WARSZAWA, 23,6 — Program pobytu króla Karola II w Polsce został już ustalony. Przyjazd nastąpi 26 bm. po południu. Na dworcu powitają Dostojnego Gościa Prezydent R. P. Marszałek Rydz - Smigły, rząd, wojsko i społeczeństwo. Następnie odbędzie się uroczysty przejazd wśród szpalerów młodzieży i organizacji społecznych na Zamek. Stąd po krótkim pobycie przejazd do Pałacu w Łazienkach, gdzie król zamieszka. W chwili wkroczenia króla zostanie podniesiona flaga królewska i oddany salut ze 101 strzałów armatnich.

W niedzielę na polu Mokotowskim odbędzie się w godzinach rannych wielka rewia i defilada wojskowa. Po przeglądzie oddziałów wojskowych król Karol przyjmować będzie defiladę w Alei Żwirki i Wigury. Następnie w obecności króla Karola odbędzie się na Okręciu wielka rewia wojsk lotniczych.

Po południu na Placu Piłsudskiego nastąpi podniosła uroczystość złożenia przez rumuńskiego Monarchę i Wielkiego Wojewodę Michała wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

W poniedziałek król Karol wyjedzie do Wielkopolski, gdzie w obecności Monarchy rumuńskiego i Marszałka Śmigłego - Rydza odbędą się w Biedrusku wielkie ćwiczenia wojskowe. Tego samego dnia nastąpi nadanie królowi szefostwa 57 p. p. i wręczenie odznaki pułkowej.

Król Karol udekoruje sztandar 57 p. p. wojennym orderem rumuńskim Michała Walecznego. Podczas defilady król wystąpi w mundurze pułkownika wojsk polskich.

Po powrocie do Warszawy król Karol i książę Michał udadzą się dnia 30 b.m. do Krakowa. Wraz z królem Karolem pojedzie do Krakowa P. Prezydent R. P. W Krakowie król Karol złoży wieniec na trumnie Marszałka Piłsudskiego. Z Krakowa król Karol i książę Michał odjadą do Bukaresztu.

Z siekierą na lekarza

Szaleńca obezwładniono

ŁÓDŹ, 23. 6. — Dzisiejszej nocy zaszedł wypadek, który omal że nie zakończył się ciężkim okaleczeniem lekarza pogotowia PCK. Do pobitego Władysława Brzezińskiego, 30-letniego robotnika, zamieszkałego przy ul. Zagajnikowej 53, udał się karetką pogotowia dyżurny lekarz PCK. Brzeziński na widok lekarza i sanitariuszy dostał ataku szału i pochwyciwszy siekierę rzucił się na lekarza. Szaleńca obezwładniono i zastosowano zastrzyki uspakajające, po czym pozostawiono go na opiece rodziny.

Duże paczki ekspedientki

PODEJRZANA ZNAJOMA.

ŁÓDŹ, 23. 6. — Współwłaścicielka sklepu spożywczego przy ul. Piotrkowskiej 155, p. Bukowska zauważyła, że często przychodzi do nich po sprawunki młoda osoba, znajoma ekspedientki i że ta daje jej zawsze o dużo większej zawartości niż to wskazuje rachunek, przedstawiony w kasie do zapłacenia.

Postanowiła zwrócić na owa klientkę szczególną uwagę, a poza tym zbadać dokładnie opinię ekspedientki u poprzednich jej chlebodawców.

Wynik tych badań wypadł bardzo niepochlebnie dla jej pracownicy. To też, gdy znów zjawiła się owa znajoma p. B. skupiła na niej całą swą uwagę. Przyglądając się jednocześnie wszystkim czynnościom ekspedientki, zauważyła, że nakładła ona do dużej 5-ciokilowej torby różnych rzeczy na przeszło 10 zł. i zapakowała je, podając po chwili rachunek do kasy na te same artykuły. Rachunek opiewał na zł. 3.50.

Zatrzymała zaraz ową paczkę i przy sprowadzonym świadku odpakowała. Okazało się, że było w niej różnych artykułów na zł. 14.

Klientka, właścicielka paczki natychmiast wyszła ze sklepu, ekspedientka zaś tłumaczyła się, że na prośby owej pani, jej dobrej znajomej, chciała jej udzielić kredytu.

Skierowano sprawę do sądu i w dniu wczorajszym Z. F. stanęła na ławie oskarżonych pod zarzutem systematycznej kradzieży artykułów spożywczych na szkodę swych chlebodawców ogólnej wartości 600 zł.

Sąd w osobie sędziego Borkowskiego skazał oskarżoną za powyższe przestępstwo na 6 miesięcy więzienia.

Ze względu na dotychczasową niekaralność wykonanie kary zawieszono oskarżonej na 3 lata.

Powrót upałów.

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 23. 6. — Dziś o g. 9 rano temperatura w cieniu w śródmieściu wynosiła 21 stopni powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej w tym samym miejscu najniższa temperatura wynosiła plus 16 stopni. — Ciśnienie barometryczne utrzymało się na wysokości 758 milimetrów. Zapowiedź pogody słonecznej i upalnej.

Umiarkowane wiatry z kierunków północno - wschodnich.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Rokowania czterech mocarstw zostały zerwane.

(—) Japońska prasa zamieściła prywatną wiadomość z Moskwy, jakoby tam został aresztowany Litwinow.

(—) Nowy rząd francuski utworzony został pod przewodnictwem Chautemps'a niemal zupełnie w poprzednim składzie. Blum został wicepremierem, ministrem skarbu — Bonnet, ministrem wojny — Daladier, ministrem spraw zagranicznych — Delbos. Rząd frontu ludowego pozostał zatem u steru.

(—) Wczoraj przed mikrofonem Polskiego Radia płk. Adam Koc wygłosił przemówienie, w którym omówiwszy na wstępie rolę Marszałka Piłsudskiego w odbudowaniu niepodległości, podkreślił konieczność zorganizowania młodego pokolenia dla ugruntowania wielkiej przyszłości. Przemówienie swe płk. Koc zakończył następująco:

a) *Przeprowadzając myśl Marszałka Polski Edwarda Śmigłego - Rydza o konieczności osiągnięcia jedności narodu, powołuję dla zorganizowania prac młodego pokolenia Związek Młodej Wsi.*

b) *Ze względu na ważność prac Związku obejmuję jego kierownictwo osobiście. Stanowisko zastępcy powierzam Jerzemu Rutkowskiemu.*

W związku z powyższym, centrala Obozu Zjednoczenia Narodowego komunikuje:

Związek Młodej Polski stanowi jeden z zasadniczych członów pracy Obozu Zjednoczenia Narodowego i został powołany do zorganizowania młodego pokolenia. Do Związku Młodej Polski może wstąpić każdy młody Polak, który z głębi przekonania wyznaje zasady ideowo - polityczne, zawarte w deklaracji Obozu Zjednoczenia Narodowego z dnia 21 lutego rb. oraz w ogłoszonych dnia 22 czerwca rb. zasadach ideowo - politycznych Związku Młodej Polski. Związek Młodej Polski siecią organizacyjną pokryje całe terytorium polskie i Związek przeto stanie się dostępnym dla ogółu polskiej młodzieży, chcącej bezpośrednio skierować swą pracę dla wzmagania siły polskiej. Okres wakacyjny wyzyskany będzie dla prac organizacyjnych Związku Młodej Polski oraz przygotowania kadr kierowniczych, szczegółowych instrukcyj i koniecznych zarządzeń.

(—) Wczoraj wieczorem nadeszły wiadomości z Rygi, że polski balon „Polonia" z kpt. Januszem i inż. Krzyszkowskim wylądował o g. 15.25 w miejscowości Anota, pow. Ance, na północny - wschód od Windawy (Ventspila).

(—) W Sądzie Okręgowym w Łodzi rozpoczął się proces Waldemara Krentza, zamieszkałego w Zgierzu przy ul. Dąbrowskiego 7, przeciwko Genowefie Brandtowej (Zgierz, Dąbrowskiego 9) o wypłatę połowy wygranej 15.000 zł. Sąd sprawę odroczył.

(—) Dziś o godz. 4 po poł. odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu.

Będzie to ostatnie posiedzenie Sejmu w bieżącej nadzwyczajnej sesji parlamentarnej.

(—) Wczoraj wybuchł strajk kelnerów w kawiarniach i cukierniach łódzkich.

(—) Przed posesją przy ulicy Zagajnikowej 15-17 bawiący się z grupą chłopców 14-letni uczeń Mieczysław Karbowski kopnął piłkę nożną i trafił nią przechodzącego ulicą 17-letniego terminatora stolarskiego Adolfa Kazimierczaka (Perłowa 1). Kazimierczak wyjął z kieszeni dłuto stolarskie i wbił je prosto w serce Karbowskiego, uśmiercając go na miejscu. Kazimierczaka aresztowano.

Większe cukiernie

pracują normalnie

ŁÓDŹ, 23. 6. — Wczoraj Komisja Międzyzwiązkowa kelnerów zatrudnionych w cukierniach i kawiarniach powtórnie zwróciła się do właścicieli tych przedsiębiorstw o uwzględnienie postulatów pracowniczych, a zwłaszcza podwyższenia płac z 10 do 12 procent od rachunków i zawarcia umowy zbiorowej.

Ponieważ żądaniom tym odmówiono, Komisja Międzyzwiązkowa proklamowała strajk na wczoraj na godz. 17-tą, przy czym udała się na miasto, zawiadamiając o powyższym kelnerów w poszczególnych cukierniach, gdzie ci natychmiast wstrzymali się od pracy.

W międzyczasie kilku właścicieli większych przedsiębiorstw, przeważnie chrześcijańskich podpisało umowę zbiorową i wyraziło zgodę na podwyższenie płac do 12 procent.

W przedsiębiorstwach tych kelnerzy natychmiast przystąpili do pracy.

Natomiast właściciele większych cukierni żydowskich oraz większej ilości mniejszych odmówili żądaniom i strajk trwa w dalszym ciągu.

ŻYCIE ZGIERZA

Straszna pomyłka elektromontera

Jeszcze jedna ofiara prądu.

Wczoraj w Przemyśle Chemicznym „Boruta" w Zgierzu miał miejsce tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć młodego robotnika, 25-letniego Czesława Pawlaka, zam. przy ul. Zakręt.

Pawlak był elektromonterem i miał zbadać stan przewodów. Omyłkowo jednak wyłączył prąd innej linii, co miało ten skutek, że podczas, pracy nastąpiło porażenie prądem. Z chwilą jednak, gdy na jego krzyk prąd wyłączono przez nagłe odprężenie mięśni spadł z wysokiej drabiny, uderzając głową o ziemię. Dającego bardzo słabe oznaki życia odwieziono natychmiast w agonii do szpitala do Łodzi.

PROGRAM „ŚWIĘTA MORZA".

W rb. „Święto Morza" w naszym mieście będzie specjalnie zaakcentowane i poświęcone propagowaniu rozwoju floty naszej oraz idei kolonialnej. Zbiórka uliczna, jaka odbywać się będzie przez dwa dni oraz rozsprzedawane już nalepki przeznaczone zostaną na F. O. M.

Uroczystości odbywać się będą bowiem przez dwa dni: 28 i 29 bm. W pierwszym dniu tj. w poniedziałek dn. 28 bm. odbędzie się capstrzyk. Organizacje o godz. 19,30 zbiorą się na dziedzińcu Gimnazjum, po czym przejdą ulicami: Piłsudskiego, gen. Orlicz Dreszera do Stawu Miejskiego, gdzie nastąpi podniesienie bandery.

Tutaj też popisywać się będzie chór Tow. Śpiew. „Lutnia" oraz orkiestry Straży Pożarnej i Zw. Rezerwistów

Program wieczoru przewiduje szereg atrakcyj o charakterze rozrywkowym i widowiskowym, jak konkurs łodzi udekorowanych, sztuczne ognie i inne.

We wtorek dn. 29 bm. o godz. 10 rano odbędzie się uroczysta Msza Św. na którą przybędą również wszystkie organizacje ze sztandarami i indywidualnie.

O godz. 15 tegoż dnia nad Stawem Miejskim odbędzie się zabawa ludowa. Koncertować będą całe pół dnia 2 orkiestry, Ochot. Straży Pożarnej i Zw. Rezerwistów.

W programie zabawy przewidziane są zawody pływackie, wyścigi kajaków, wyścigi na baliach, pojedynek na łodziach i wiele innych. Odbędzie się również pokaz modelu pływającego, okrętu poruszanego przez fale radiowe i inne. Organizatorzy starają się by impreza wypadła jak najlepiej.

KRADZIEŻ ROWERU.

Wczoraj w nocy nieznani sprawcy przez ukręcenie kłódki dostali się do komórki przy ul. Piątkowskiej 13 i skradli znajdujący się tam rower na szkodę Jurka Józefa.

BACZNOŚĆ GOSPODYNIE.

Mimo stałych ostrzeżeń o pilnowaniu swych domów ludzie nadal są nieostrożni. Oto np. podczas nieobecności domowników nieznany sprawca skradł na szkodę Sobocińskiej Ireny żelazko, tylko dlatego, że drzwi mieszkania były otwarte.

Hałaśliwy i gorączkowy tryb życia powoduje wzrost chorób umysłowych.

Przepełnione szpitale wariatów we Francji.

Paryż, w czerwcu.

Prefekt Sekwany złożył ostatnio przed Radą główną swego obwodu raport w sprawie zastraszającego wzrostu liczby chorych umysłowo.

W samym departamencie Sekwany stan chorych trzymanych w państwowych domach zdrowia, który w roku 1922 wynosił 13.000, obecnie doszedł do 21.000. Daje to przeciętną cyfrę 38 na każde 10 tysięcy mieszkańców. Podobnego odsetka nie notowano dotąd nigdy.

Istniejące zakłady nie są w stanie pomieścić stale wzmagających się zastępów nieszczęśliwych, dotkniętych na umyśle. Do sypialni obliczonych na 26 łóżek, wstawiają ich po 40. Posłania kładzie się na korytarzach i we wszystkich przejściach. Kubatura powietrza, która powinna wynosić 30 metrów sześciennych na chorego, nie przewyższa najczęściej 9-ciu.

Rzecz się ma podobnie i w innych częściach Francji. Na przykład, w departamencie Rodanu ilość obłąkanych w ciągu lat trzynastu się podwoiła. W szpitalu w Vinatier na 1 stycznia 1924 roku było chorych 1.656, a na 1 stycznia 1937 roku 2.593.

Ten stan rzeczy budzi poważne zaniepokojenie. Szalony wzrost chorób umysłowych staje się obecnie groźniejszy dla ludzkości od chorób zakaźnych.

Czemu przypisać masowe objawy pomieszania zmysłów?

Powodów po temu jest wiele, ale są i uboczne przyczyny przepełnienia szpitali.

Do tych należy bezsprzecznie coraz sprawniejsze funkcjonowanie władz sanitarnych, do których należy opieka nad obłąkanymi, a co za tym idzie eliminowanie ich ze środowiska ludzi normalnych.

Kryzys ekonomiczny jest także sprawcą, iż wielu chorych nie niebezpiecznych mogłoby pozostawać w domu, ale wobec braku środków do życia siłą rzeczy pozostają w zakładach.

Trzeba także brać w rachubę stwierdzone naukowo znaczne przesunięcie średniego wieku ludzkiego, co niewątpliwie widocznie dotyczy chorych umysłowo, którzy na ogół mają organizm odporniejszy od ludzi zdrowych.

Właśnie Marceli Moine, statystyk „Narodowego Komitetu Obrony przeciwgruźliczej" przytoczył niedawno niezmiernie ciekawe dane: oto przeciętna długość życia we Francji przesunęła się z lat 38, uznanych w roku 1830, na lat 57. Oczywiście ten znaczny postęp na drodze do „długowieczności" zawdzięcza się odkryciom Pasteura, jego szczepieniom ochronnym i higienie zapobiegawczej.

Gdy w roku 1880 na 10,000 niemowląt umierało 170, dziś umiera ich tylko 70, a ogólna liczba zachorzeń spadła o 75 proc. do 99 proc.

Interesująca jest tablica statystyczna, tak zwanych „szans śmierci": mężczyźni w wieku lat 55 mają ich 2 proc., w wieku lat 67 — 10 proc. i lat 75 —10 proc.; kobiety w wieku lat 60 — 2 proc. lat 70 — 5 proc. i lat 78 — 10 proc.

Tragiczny wyjątek w zmniejszaniu się chorób stanowi obłęd i rak (na raka zmarło we Francji w roku 1880 trzydzieści tysięcy osób, obecnie umiera ich rocznie do czterdziestu tysięcy).

Psychiatrzy całego świata przyznają racię powadze nauki francuskiej Aleksemu Carrelowi, który głównej przyczyny rozwielmożnienia się chorób umysłowych dopatruje się w dzisiejszym trybie życia, pełnym hałasu, gorączki, niepokoju i pośpiechu.

Diagnoza ta nie jest pocieszająca, bo jak tu znaleźć sposób na zwolnienie tempa współczesnej egzystencji? Wytworzyły je z jednej strony, imponujące zdobycze cywilizacji z drugiej konieczność rozpychania się łokciami w walce o byt. Na zatrucie psychicznych władz człowieka przez hałas i pośpiech na razie nie zna się lekarstwa.

K. J.

—oOo—

CHORY MĄŻ ZASZTYLETOWAŁ ŻONĘ.

Smutny powrót syna.

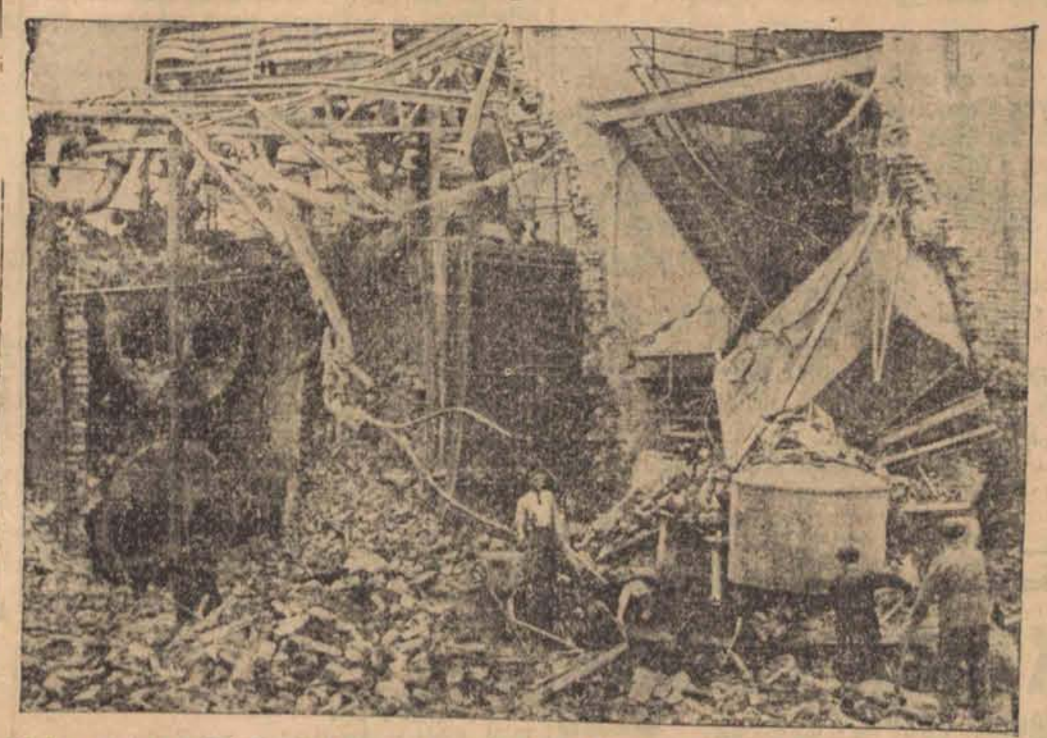
Onegdaj rozegrała się w Fretin krwawa tragedia małżeńska. Henryk Wyllain, urodzony w roku 1886, narodowości belgijskiej, pracował przez długie lata jako robotnik rolny, ale ostatnio zachorował na reumatyzm i pracować nie mógł. Był więc na utrzymaniu swej żony, która pracowała w sąsiedztwie jako posługaczka i 16-letniego syna — zatrudnionego w fabryce porcelany w Lesquin. Małżonkowie Wyllain nie żyli ze sobą w zgodzie. Wprawdzie pobrali się z miłości, ale z biegiem czasu miłość przerodziła się w przyzwyczajenie, które przerodziło się z kolei w nienawiść, gdy do domu zajrzał niedostatek. Przedłużające się bezrobocie i choroba Henryka Wyllain były powodem ustawicznych wymówek niewiasty, zmuszonej pracą zarabiać na utrzymanie swoje i schorowanego męża. Będąc z natury kłótliwą, pani Wyllain nie dawała mężowi ani chwili spokoju i traktowała go jako nieużyteczny grat.

Na tym tle doszło między małżonkami do gwałtownej sprzeczki, która przerodziła się w bójkę. Wysiłek fizyczny spotęgował jeszcze bóle reumatyczne Henryka Wyllain. Wyprowadzony z równowagi przez gniew i nieznośny ból Wyllain porwał leżący na stole nóż i zadał nim cios swej żonie. Niewiasta wyrwała mężowi nóż z ręki i usiłowała mu się odpłacić pięknym za nadobne. Mąż odparował cios i porwał drugi nóż. Zaczął się prawdziwy pojedynek na noże. Koniec tego niezwykłego pojedynku był tragiczny. Niewiasta padła trupem na ziemię brocząc obficie krwią.

Na miejsce zbrodni przybyły władze śledcze i wszczęły dochodzenia. Henryk Wyllain został aresztowany i osadzony w więzieniu w Loos. Scena ta rozegrała się bez świadków. Gdy młody Wyllain powrócił do domu z fabryki zastał już tylko zimne zwłoki swej matki. Można sobie wyobrazić jego rozpacz.

—:o:—

EKSPLOŻJA KOTŁA.



W browarze w Duisburgu wydarzyła się rzadka eksplozja kotła parowego, która zdemolowała cały budynek.

Kobieta duszą ogniska domowego

Międzynarodowy Kongres w Paryżu.

Od 21 do 27 bieżącego miesiąca odbywa się w Paryżu Międzynarodowy Kongres p.n. „Matki, kapłanki ogniska domowego" którego obrady będą poświęcone sprawom, związanym z pracą kobiety-matki i żony.

Kobieta zamężna winna być równocześnie dawczynią życia, wychowawczynią, duszą ogniska domowego i pracownicą na polu postępu ludzkości. Wobec doniosłej roli, jaka jej przypada w udziale w życiu społecznym, koniecznością jest stworzenie dla żony i matki warunków społecznych i ekonomicznych, któreby dopomagały jej w jej szczytnej misji i ułatwiały egzystencję oraz spełnianie wszystkich obowiązków, aby mogła się rozwinąć w całej pełni. Kwestią tą zajmie się Międzynarodowy Kongres paryski, w którym wezmą udział delegaci 37 państw. W Kongresie biorą również udział nuncjusz Apost. oraz kard. Verdier.

—oOo—

Maria Hempel-Gierdawa

BRZEMIĘ LOSU

Powieść sensacyjna 28

Dziewczyna roześmiała się dźwięcznie i wesoło:

— Nie mogę teraz! Nie mogę! Muszę to wszystkim rozdać! Dopiero wtedy tu wrócę!

Rzuciła im dwie laleczki i poszła dalej. Potem zniknęła w garderobie, a po małej chwili wróciła w sukni zapiętej pod samą szyję, obcisłej, rozciętej na plecach do pasa i z przodu wzdłuż lewej nogi aż ponad kolano. Przeszła niemal majestatycznym krokiem przez salę, kierując się do stolika swych towarzyszy.

— Nawet nie zdaje sobie pewno sprawy z tego, ile w tym wszystkim jest wyrafinowania: ten kontrast stroju i kontrast ruchów! — zauważył Odynicz prowadząc ją wzrokiem przez salę.

Usiadła przy stoliku i bardzo chętnie sięgnęła po ofiarowany jej kieliszek szampana. Wypiła go duszkiem.

Tymczasem orkiestra zaczęła znowu grać. Jerzy natychmiast zaproponował jej taniec.

— Ależ, Winicjuszu! — zaprotestował Odynicz — Dajże pani odpocząć.

— O nie! — zawołała — wcale nie jestem zmęczona!

Poszli tańczyć. Odynicz patrzał na nich. „Nie ma mowy, aby teraz Jerzego stąd wyciągnąć" — pomyślał w duchu i zrezygnowany czekał.

Po dziesięciu minutach orkiestra przestała grać, wszystkie pary wróciły do stolików, ale Jerzego i fordancerki nie było.

Zaniepokoiło to Odynicza. Rozglądał się dokoła, ale nie zobaczył ich nigdzie. Czekał kwadrans, pół godziny, wreszcie poszedł pytać się i dowiadywać. Powiedziano mu, że ten pan rachunek zapłacił i z panią odjechał.

Odynicz wściekły wrócił sam do domu. Nie chodziło mu bynajmniej o to, że Jerzy zostawił go samego w restauracji i bez słowa zniknął zaawanturowawszy się z fordancerką. Chodziło mu o samego Jerzego: ten sposób zabawy, nie będący nigdy we zwyczaju Jerzego, nie podobał się Odyniczowi. Dawniej z mocną głową i pijący umiarkowanie, dzisiaj prędko zamroczony i pijący bez umiaru i bezmyślnie — niepokoił go bardzo.

Następnego dnia, obudziwszy się o 10 rano, natychmiast zatelefonował do mieszkania Jerzego, dowiedział się jednak od Antoniego, że jego pan dotychczas nie wrócił. Poleciwszy zatelefonować do siebie, jak tylko Jerzy będzie w domu, począł się ubierać. Ledwo zdążył się umyć i ogolić zadźwięczał telefon. Hala zapytywała, jak będzie z wigilią, czy Jerzy przyjdzie, jak wygląda i jak się czuje. Ucieszyła się wiadomością, że obydwaj przybędą do niej na wieczerzę wigilijną, zapowiedziała, że tym bardziej będzie wszystko wspaniale i uroczyście.

Tymczasem przeszło południe, minął obiad, przyszła godzina kiedy Odynicz zaczął się przebierać na wieczór — a od Jerzego nie było żadnych wiadomości. Kilkakrotnie w ciągu dnia telefonował do niego, ale Antoni wciąż tę samą dawał odpowiedź. Sprawa zaczynała wyglądać zupełnie poważnie i niedobrze.

Odynicz wcześniej wyruszył z domu i po drodze do Świreckich wstąpił do Jerzego. Podejrzewał, że może Antoni ukrywa, jak to nieraz miało miejsce, obecność swego pana w domu. Zastał jednak Antoniego bardzo poważnie zaniepokojonego o losy mecenasa z jednej strony, z drugiej zaś zdenerwowanego z powodu niemożności ruszenia się z domu, miał bowiem bardzo miłe zaproszenie wigilijne do swoich przyjaciół.

Odynicz nie wiedział co robić. Niepodobieństwem było zostawić Jerzego jego własnemu losowi, bo trudno było przewidzieć, co mogło mu się przytrafić. Najrozmaitsze wypadki i nieszczęścia zdarzały się przecie ludziom.

Czy dzwonić do policji? Czy szukać adresu fordancerki i od niej zasięgnąć języka?

Zafrasowany chodził nerwowymi krokami po gabinecie Jerzego, podczas gdy Antoni stał przy drzwiach i wodził za nim niespokojnymi oczami.

Po pewnej chwili Odynicz zwrócił się do służącego:

— Słuchaj Antoni. Bardzo to wszystko jest niepokojące i nie możemy tak sprawy zostawić. Musisz już zrezygnować z wyjścia dzisiaj, chociaż to taki specjalny wieczór i być bez przerwy w domu.

— To się rozumie, proszę pana. Sam nie miałbym przecie spokojnej głowy, żebym sobie poszedł nie wiedząc co się panu mecenasowi stało. Nie ruszę się.

— Dobrze. Tymczasem ja zadzwonię do państwa Świreckich, aby wiedzieli, co się dzieje i pojadę szukać pana Jerzego.

To mówiąc połączył się z mieszkaniem Świreckich i w krótkich słowach powiedział jaka jest sytuacja.

— W każdym razie — mówiła Hala — nie siadamy do wieczerzy, ale czekamy na ciebie. Przecie przyjedziesz do nas w każdym razie — prawda?

— Naturalnie, a w razie czego będę telefonował. Gdyby Jerzy w międzyczasie wrócił do domu, lub tutaj przyszła od niego jakaś wiadomość, Antoni natychmiast da wam o tym znać.

Zostawiwszy zmartwionego Antoniego na posterunku domowym, Odynicz wyruszył przede wszystkim do restauracji, w której spędzili noc. Tam łatwo dowiedział się nazwiska i adresu fordancerki i natychmiast udał się taksówką do jej mieszkania.

Zajmowała ona dwa skromne pokoje, od podwórza, w jednej z kamienic na ulicy Karola. Bez trudności znalazł Odynicz właściwe drzwi i zadzwonił. Nie było żadnej odpowiedzi. Zadzwonił po raz drugi i trzeci. Cisza. Próbował stukać. Ten sam rezultat. Zeszedł więc do dozorcy i zapytał o panią Annę Czaplik, (Ligia — to była jej nazwa tylko w dancingu).

—Ano, proszę pana, jak zwykle, nad ranem wróciła do domu z jakimś panem. Kiedy ten pan wyszedł, tego nie wiem. Ale ona to wyszła chyba przed godziną, sama i gdziesi poszła, ale nie wiem gdzie, bo niby skąd mam wiedzieć.

—Czy sama mieszka?

— Sama.

— Służącej nie ma?

— Nie. Rano to tylko moja żona u niej sprząta i przyniesie co potrzeba.

Odynicz sięgnął do kieszeni, dał dozorcy dwa złote i polecił zadzwonić pod numer telefonu Świreckich, jak tylko pani Czaplik wróci do domu, bez względu na godzinę.

— A skądże będę telefonował w nocy?

— Z najbliższej apteki, która będzie miała nocny dyżur. Zostawię wam jeszcze na ten wydatek.

Dodał mu złotówkę, po czym wsiadł w taksówkę i pojechał do Świreckich.

Zmartwili się serdecznie, widząc go bez Jerzego.

Odynicz opowiedział im co zrobił dotychczas i z jakim rezultatem, a potem zapytał:

— Jak myślicie: co teraz robić? Czy dzwonić do policji?

— Z pewnością wyszedł od tej tancerki i stało mu się jakieś nieszczęście! — powiedziała Hala, zmartwiona do głębi serca. — Może rzeczywiście zadzwonić do policji...

— I ja tak sądzę — rzekł Świrecki. — Może przecie chodzić o jego życie! I na każdej chwili może zależeć. Jak i gdzie zresztą szukać go inaczej?...

— Antoni nie dzwonił do was?

— Nie.

— W takim razie rzeczywiście zaraz zatelefonuję do komisariatu. Nie, jeszcze lepiej! Zadzwonię do komendanta policji. Przecie go znam — on najlepiej będzie wiedział kogo w ruch puścić i w jaki sposób, aby możliwie najprędzej czegoś się dowiedzieć

Trudna jazda.



W stadionie olimpijskim odbywa się pokaz koni i jazdy konnej. Kilku kozaków, którzy żyją na wygnaniu i produkują się swoją wyższą szkołą jazdy, podczas przerwy urządziło sobie humorystyczny pokaz jazdy na ośle.

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Z sześciotygodniowych półkolonij letnich korzystać będzie 17 000 dzieci. Stołeczny komitet pomocy dzieciom i młodzieży urządza półkolonie w Babicach, w parku Sobieskiego, na Czerniakowie, Powązkach, Bielanach i w parku Paderewskiego. Na półkoloniach tych znajdzie wytchnienie 10 000 dzieci. Ponad to kilka organizacyj społecznych urządza w różnych punktach miasta półkolonie, obliczone na siedem tysięcy dzieci. Dzieci będą przebywały na półkoloniach od g. 9 do 18 pod odpowiednią opieką, otrzymają ponad to trzykrotny posiłek. Zapisy przyjmują szkoły powszechne, przedszkola miejskie oraz ośrodki opieki i zdrowia.

* * *

Szosa Warszawa — Otwock, którą szumnie nazywamy autostradą, wyłożona jest asfaltem tylko w trzech czwartych swej długości, reszta posiada płyty betonowe. Fatalnie jednak wygląda 400-metrowy odcinek od granicy Wielkiej Warszawy. Od dwóch lat sypie się tu wał ochronny i układa jezdnię z kamienia polnego, a ruch odbywa się niebezpiecznymi objazdami. Przez dwa lata nie zdążono uporządkować 400 m drogi — czy to nie jest zbyt długo?

* * *

W jednej z fabryk warszawskich dyrekcja autobusów mejskich zamówiła cztery nadwozia stalowe do autobusów typu lekkiego, a w fabrykach górnośląskich zamówiła nadwozia stalowe do autobusów ciężkich.

* * *

Odbyło się wąlne doroczne zebranie członków I. Tow. Ogródków Działkowych w Warszawie. Zebranie to poprzedziło okręgowy zjazd delegatów Towarzystw I. Ogródków Działkowych z pięciu województw centralnych i Warszawy. Warszawa posiada około 80 ha terenów państwowych i samorządowych pod ogródkami działkowymi; korzysta z nich 1200 rodzin, przeważnie bezrobotnych, a także rzemieślników, robotników, urzędników i osób wolnych zawodów. Działki rozsiane są po przedmieściach stolicy: na Mokotowie, Powązkach, Ochocie, Woli, Pelcowiźnie. Najstarszy kompleks ogródków na Mokotowie istnieje 30 lat. Powitał gości prezes Henryk Kostka, po czym odbyło się wręczenie nagród najgorliwszym działkowcom. Otrzymali oni w darze polewaczki, szpadle, grabie i tp. Po odczytaniu sprawozdania, udzielono absolutorium zarządowi i nadano członkostwo honorowe prezesowi Kostce za zasługi, położone dla ogrodnictwa działkowego. Prezesem na r. 1937/38 wybrano posła Romana Krukowskiego.

KRATECZKI.

Podziurawiona główka.

RZUT NIE — DYSKIEM.

Historia świata pomija, niesłusznie zresztą, milczeniem pewien bardzo ważny moment. Tam mianowicie, gdzie mowa jest o karach, jakie Bóg zesłał na ludzi z powodu złego prowadzenia się Ewuni — nikt ani jednym nawet słóweczkiem nie wspomina o tym, że największą karą było „obdarzenie“ ludzi mową.

Czy można wyobrazić sobie, jak pięknym byłoby życie, gdyby ludzie nie posiadali daru — a raczej przekleństwa — mowy? Kobiety przestałyby ględzić, bo cóżby im wówczas zostało jeszcze w życiu do zrobienia, ale nawet i u mężczyzny „niemota“ oddałaby bliźnim nieocenione usługi.

Przede wszystkim nie byłoby na świecie intryg. Jeden bęcwał nie opowiadałby więcej drugiemu bęcwałowi, że trzeci bęcwał powiedział to czy owo na jego temat. Nie byłoby, co zatem idzie, niepotrzebnych plotek między „przyjaciółmi“.

— Wiesz, nie chciałbym ciebie buntować, ani tym bardziej robić jakieś plotki, ale muszę ci w zaufaniu powiedzieć, że ten Fajtłapski to też dobry numerek! Gdzie tylko może, podstawia ci nogę. Sam słyszałem, jak wczoraj mówił do Idiocińskiego, że ty jesteś zawodowy jełop, że masz sfałszowaną maturę, że wyrzucili cię z wojska za kradzież i że twoja matka miała dom publiczny!

Nazajutrz zainteresowany spotyka Fajtłapskiego i robi mu wymówki, które jednak spotykają się z oburzeniem.

— Co?! Głuptasiński ci to powiedział? No, mogę ci tylko tyle powiedzieć, że to jest z jego strony niesłychana bezczelność! To on właśnie mówił to wszystko w mojej obecności Idiocińskiemu, a ja przecież broniłem ciebie i mówiłem, że to wszystko brzydkie plotki i kłamstwa.

W rzeczywistości jeden na pewno mówił, a drugi na pewno skwapliwie potwierdzał, a wszystkie te łajdactwa dzieją się tylko dlatego, że ludzie zostali pokarani mową. Gdyby nie było mowy, państwo zaoszczędziłoby pół miliona złotych miesięcznie wydawanych dotychczas dla posłów, aby mogli sobie pogadać w sejmie. Gdyby nie było mowy, nikogo nie interesowałaby cudza prawomyślność. Ludzie mając mniej czasu na gadanie, mieliby go więcej na produktywną pracę, nie mogąc mówić, nie mogliby narzekać na kryzys, nie mogąc mówić — nie gadaliby idiotyzmów, niepotrzebne byłyby telefony, speakerzy, autorzy, humoryści i tp.

Słowem, świat byłby piękny. Bo proszę tylko zastanowić się: zwierzęta nie mówią i czy im źle z tym? Czy widział kto kiedy krowę, która by wymyślała bykowi od fajtłapów? Albo czy słyszał kto, aby kotka robiła kotowi wymówki, że wałęsa się w nocy po cudzych dachach? Albo czy zdarzyło się, aby wilczyca wytłukła wilka wałkiem od ciasta? Albo, żeby tygrysica wymyślała tygrysowi od pijaków?

PIORUN.

Trzeba przyznać, że 28-letnia Katarzyna Piorun jest rzeczywiście jak piorun. Przyjacielem Kasi był 34-letni Piotr Walczak z ulicy Fajfra. Walczak, jak to chłop, z Katarzyną owszem, dlaczego nie, ale poza tym — przynajmniej tak uważała Kasia — zalecał się również do Aleksandry Bem, z zawodu służącej.

Tego Kasia ścierpieć nie mogła. Serce jej takiego ciosu wytrzymać nie mogło. I gdy spotkała na ulicy Olesię, rzuciła w nią kamieniem. Kamień zrobił Olesi dziurę w główce.

Sąd Grodzki skazał Katarzynę Piorun na miesiąc aresztu.

Jerzy Krzecki.

—ooo—

DRAMAT NA DNIE DOŁU

Ojciec i syn żywcem zasypani.

Z Torunia donoszą:

Wydarzył się na Mokrem nieszczęśliwy wypadek przysypania ziemią. Właściciel domku przy ul. Żółkiewskiego 35 p. Franciszek Kurowski od kilku dni kopał na swej posiadłości dół studzienny.

Około godz. 18 Kurowski wraz z synem 13-letnim Władysławem dokonywali przeglądu swej pracy. W pewnej chwili kiedy syn Władysław znajdował się na dnie dołu głębokości ok. 7 m. obsunęła się ziemia zasypując chłopca oraz po pas ojca, który w ostatniej chwili chciał ręką wyciągnąć syna z dna dołu. Wysiłki jego były bezskuteczne, tak, że biedak uległ atakowi szału. Na alarm przechodniów, przygodnych świadków wypadku dozorca zaalarmował straż ogniową. Z pomocą natychmiast przybyłych strażaków wydobyto najsamprzód ojca a po tym syna, który nie dawał żadnego znaku życia. Ciało jego było już zsiniałe. Przywołaną przez straż karetką pogotowia odwieziono obu do szpitala gdzie chłopiec na szczęście odzyskał przytomność. Życiu jego nie zagraża już niebezpieczeństwo.

Praca straży była niezwykle ciężka. Bezustannie usuwająca się ziemia przysypała nawet strażaka, którego trzeba było odkopywać. Wszystkie wysiłki skierowane na wydobycie chłopca, nad którym leżał już blisko 3 m. zwał ziemi, dobywanej wiadrami na zaimprowizowanej na poczekaniu dźwigni. Najwięcej kłopotu sprawiała osoba ojca, którego musiało wyciągać z dołu aż 4 strażaków.

—ooo—

RADIO-KĄCIK.

ŚRODA, 23 CZERWCA.

Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

16.00 „W literackim muzeum osobliwości“ — szkic
16.15 Pieśni w wykonaniu chóru żeńskiego „Zjednoczone“ — z Łodzi
16.45 „Pamiętniki żołnierzy“ — odczyt
17.00 Zespół salonowy Stefana Rachonia
17.50 Samochody i samoloty parowe — pogadanka
18.00 Chwila Biura Studiów
18.10 Program na jutro
18.15 Muzyka z płyt
18.50 Pogadanka aktualna
19.00 Muzyka z płyt
19.50 Wiadomości sportowe
20.00 „Na świętojańskiej Sobótce“ — regionalne
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Koncert chopinowski
21.45 „Przygody Stasia“ — opowiadanie Bolesława Prusa (2)
22.00 Krakowski kwartet Schrammla
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i przegląd prasy
23.30—1.00 Programy lokalne

Łódź, jak Raszyn, oraz:

12.20 Parę informacyj
13.55 Muzyka z płyt
15.00 „Nasze wakacje“ — pogadanka dla dzieci
15.15 Muzyka dla dzieci — płyty
18.10 Pogadanka społeczna
18.25 Muzyka z płyt
18.45 Łódzkie wiadomości sportowe
19.00 Muzyka z płyt
19.10 „Łódź w Ameryce“ — pogadanka
19.20 „Wesoły Dymek z komina“
23.00—23.30 Muzyka taneczna z płyt

CZWARTEK, 24 CZERWCA.

Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

6.15 Pieśń poranna
6.18 Gimnastyka
6.38 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.10 Muzyka z płyt
7.15 Audycja dla poborowych
7.35 Muzyka z płyt
8.00 Przerwa
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Dziennik południowy
12.15 Aktualna pogadanka rolnicza
12.25 Łódzka orkiestra salonowa
13.00 Przerwa (Programy lokalne)
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Z Europy do Ameryki przez biegun — pogadanka dla dzieci starszych
16.15 Koncert chóru męskiego Stow. Pracowników m. Katowic — z Katowic
16.45 „Wakacje pracującej matki“ — felieton ze Lwowa
17.00 Koncert solistów
17.50 Kolarski wyścig dookoła Polski — pogadanka
18.00 Poradnik sportowy
18.05 Pogadanka społeczna
18.10 Program na jutro
18.15 Muzyka z płyt
18.50 Pogadanka aktualna
19.00 Komedia radiowa pt. „Rozwód“
19.40 Pogadanka aktualna
19.50 Wiadomości sportowe
20.00 Dla Janeczek i Jasiów — muzyka lekka i taneczna
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Wiadomości rolnicze
21.45 „Przygody Stasia“ — opowiadanie Bolesława Prusa (3)
22.00 Koncert solistów
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i przegląd prasy
23.00—1.00 Programy lokalne

Łódź, jak Raszyn, oraz:

12.15 Program na dziś
12.20 Parę informacyj
13.55 Muzyka operowa — płyty
14.30 Koncert życzeń
15.42 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.00 „Ogień bywa wrogiem“ — pogadanka
18.15 Śpiewaczki i śpiewacy zza oceanu — płyty
18.45 Wiadomości sportowe lokalne
20.55 Aktualia prawnicze — pogadanka
23.00—23.30 Muzyka taneczna z płyt

UCIECZKA DYREKTORA BANKU.

Deszcz czeków bez pokrycia.

Ze Stryja donoszą:

Do wydziału śledczego wpłynęło doniesienie, że dyrektor banku i ławnik miejski Dawid Seidman zabrawszy większą ilość pieniędzy i wystawiwszy czeki PKO. bez pokrycia, znikł ze Stryja. W wyniku dochodzeń przytrzymana została jego żona Estera i odstawiona do sądu, który zawiesił nad nią areszt śledczy. Wedle kursujących pogłosek S. od dłuższego czasu znajdował się w trudnościach finansowych. Nie mogąc uzyskać gotówki wystawić miał czeki na większe sumy, które wróciły jako niepokryte. Poszukiwania za S. nie dały wyniku.

„Meble“ ex-lokatora.

Po co absorbować sąd takimi sprawami?

ŁÓDŹ, 23. 6. — Otrzymawszy eksmisję z domu L. Zandnera przy ul. Zawadzkiej, H. Milgrom wyprowadzając się w maju 1936 r. prosił gospodarza, aby mu pozwolił na parę tygodni zostawić u niego w szopie trochę rupieci. Gospodarz zgodził się, wobec tego Milgrom umieścił w owej szopie piecyk, kawałki rur, kołyskę i obraz.

Tymczasem upłynęło kilka miesięcy, a Milgrom nie zjawiał się po swoje rzeczy. Wobec tego Zandner, któremu szopa była potrzebna dla nowego lokatora, kazał je przenieść do komórki sąsiada. Znów upłynęło kilka tygodni, a Milgrom jakoś nie przychodził.

Ponieważ i sąsiad z kolei nie miał miejsca na wszystkie przedmioty, postanowiono je wynieść.

W czasie przewożenia gdzieindziej, stary piecyk rozsypał się na drobne kawałki. Dopiero jesienią przyszedł Milgrom po pozostawione meble. Powiedziano mu, co się z nimi stało i gospodarz ofiarował się odkupić mu w miejsce rozwalonego nowy piecyk. Gdy jednak wybrano się do odpowiedniego sklepu, nie zgodził się na wzięcie tego, który dla niego przeznaczono, mówiąc, że jego był lepszy i zażądał aby mu wydano tamten.

Pomimo częstych nalegań nie mógł tego dokonać gospodarz, więc go pokrzywdzony Milgrom zaskarżył do sądu o przywłaszczenie jego rzeczy wartości 160 zł

Po przeprowadzeniu przewodu sądowego, Sąd oskarżonego od zarzucanego mu przestępstwa uniewinnił.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

M. TOUCAS MASSILLON.

Amator zbytku.

Wiktor Galluche, elegancki młody człowiek, przejrzał się ostatni raz w swym zwierciadle i zadowolony z siebie, poprawiwszy zlekka swój nowy krawat, wciągnął palto, wsadził miękki filcowy kapelusz na głowę i z laską w ręku zszedł ze schodów pogwizdując wesoło.

Suchy, mroźny wieczór grudniowy zapadał. Na ulicy roiło się od przechodniów. Rzęsiście oświetlone sklepy, ożywiony ruch samochodów tamowany od czasu do czasu białą pałeczką policjantów, świetlne reklamy o jaskrawych i pstrych kolorach — wszystko to wytwarzało amtosferę radosną którą przeniknięty nasz bohater szedł żwawym krokiem przed siebie.

Znalazłszy się na dużych bulwarach wszedł po chwili wahania do renomowanego fryzjera, skąd wyłonił się w kwadrans potem wyświeżony, ogolony, uperfumowany, upiększony jednym słowem i coraz bardziej zadowolony z życia.

Nabywszy w sąsiedniej kwiaciarni gwoździk różowo-lila koloru, ozdobił nim swoją butonierkę i ruszył dalej triumfalnym marszem wirując laską w powietrzu z miną zwycięzcy.

Idąc wzdłuż kawiarnianych tarasów lornetował kobiety, wyprężał swój tors, odpowiadał uśmiechem na zaczepne spojrzenia kierowane pod jego adresem i podszedł niebawem z nonszalancką swobodą do ładnej brunetki, której sposób bycia nie zdawał się świadczyć o nieskazitelnej cnocie.

Po kilku chwilach spacerował dalej z uczepioną u swego prawego ramienia wspomnianą brunetką.

Niebawem, nie mając predylekcji do jednego wyłącznie koloru upatrzył sobie równie ładną jasną blondynkę, która nie kazała się długo prosić o przyjęcie jego lewego ramienia.

Tak obramowany, a więc w świetnym humorze zaprowadził rozpromienione swoje towarzyszki do jarzącej się od światła pierwszorzędnej restauracji „Pod Złotym Orłem“, gdzie sympatyczne trio powitane zostało przez poprawnych ochmistrzów skwapliwie.

Oddalając ich arbitralnym gestem Wiktor Galluche zażądał widzenia się z samym administratorem, któremu wydał w zwięzłych słowach i tonem wyniosłym następujące rozkazy:

— Życzę sobie mieć gabinet z komfortem, połączony z drugim, gdzie zainstaluje pan kilku muzykantów i każe podać im szampana dla nabrania werwy. Proszę zająć się tą organizacją, przysłać mi piwniczego, coctail'ów i kwiatów dla pań, po czym wrócić tutaj dla ułożenia jadłospisu ze mną. A nie daj mi pan grajków-fuszerów przypadkiem! Uprzedzam, że jestem znawcą.

Z głębokimi ukłonami przed takim rzadkim w kryzysowych czasach klientem, administrator zaprowadził go wraz z damami na pierwsze piętro do dwóch żądanych gabinetów.

— Czy te odpowiadają szanownemu panu? — spytał zapalając elektryczność.

Zainterpelowany raczył potwierdzić przychylnym skinieniem głowy.

— Tak! Możliwe! Dużo światła i dużo kwiatów! Nieprawdaż? Róże! Mimozy! — cedził słowo za słowem powoli. — Potrzebuję upajającej woni kwiatów jak akordów muzyki dla stworzenia harmonijnej atmosfery wokoło siebie. Służby cichej, dyskretnej i stylowej

Wgłębiony w róg otomany Wiktor Galluche sprawdzał z przymrużonymi oczyma komfort.

— Żegnaj, mój przyjacielu! — rzekł do administratora z wielkopańskim na zakończenie gestem — rób co potrzeba, żeby nic nie szwankowało.

Wszystko załatwione zostało według życzenia Wiktora Galluche: nie brakło cocktail'ów ani ostryg, ani pęków wonnych kwiatów na stole. Obiad składał się z najwyszukańszych dań... Wina najróżnorodniejszych gatunków perliły się w kryształach. Służba była bez zarzutu. Dyrekcja wprawiła z tuzin najwytrawniejszych kelnerów w ruch.

Muzyka, przytłumiona od czasu do czasu, to znów wibrująca głośniej, rzewna lub skoczna na zmianę, nie milkła ani na chwilę.

Ładna brunetka wraz z niebrzydszą jasną blondynką, uszczęśliwione z niespodziewanej gratki, były w świetnych, ba, swawolnych nawet humorach.

Po deserach i szampanie przyszła kolej na czarną kawę z całą kolejką najróżnorodniejszych spirytualij do najprzedniejszego koniaku włącznie.

Czas leciał. Skrzypce grały bezustannie... Godzina była coraz późniejsza. Pora zamknięcia lokalu, przesunięta do ostatnich granic możliwości, minęła dawno. Zapewne trzeba było szanować swobodę nieprzeciętnego klienta, nie naprzykrzać mu się, nie przeszkadzać w zabawie! Ale, ostatecznie wszystko musi mieć swój koniec.

Administrator wsunął się z maksimum dyskrecji do gabinetu, by zwrócić Wiktorowi Galluche w najoględniejszych słowach uwagę, że ku wielkiemu jego żalowi przepisy policyjne były formalne.

— Może więc pan będzie łaskaw zakończył podając gościowi rachunek, którego suma była imponująca.

Trzymając się z trudem na nogach Galluche nie spojrzawszy nawet na cyfrę odezwał się najspokojniej w świecie:

— Bez znaczenia, mój przyjacielu. Więcej czy mniej na jedno wyjdzie wobec tego, że przyszedłem tu bez grosza i nie miałem zamiaru płacić.

Powstał zgiełk i wielkie zamieszanie. Wiktor Galluche zniósł istną lawinę okrzyków oburzenia, wymówek i obelg ze stoicyzmem i uśmiechem na ustach. Dokończył nocy w sąsiednim komisariacie policji.

W dziesięć dni później sprawa jego miała swój epilog w trybunale sądowym.

Galluche — Wiktor, Arsene, Teofil oskarżony o nabranie restauratora skazany został na pięć miesięcy więzienia.

— Co to znaczy, Galluche? — pytał go przewodniczący sądu — mam tutaj plik aktów dotyczących twojej osoby, z których widzę, że w czerwcu przed sześciu miesiącami blisko, skazany byłeś za identyczne przestępstwo na prośbę restauratora z Lasku Bulońskiego. Pięć miesięcy przed tym zachowałeś się tak samo w „Zielonej Myszce“ z Montmartre. Postępujesz więc umyślnie w ten sposób!.. Jest to tym bardziej niezrozumiałe dla nas, że w więzieniu przeciwnie; notowany jesteś bardzo dobrze. Zachowanie bez zarzutu, praca zadowalniająca i regularna. Jak pogodzić te dwa sprzeczne sposoby postępowania?

— Wytłumaczę panu prezesowi — odparł Wiktor, zawsze uśmiechnięty. Rzecz w tym, że należę do typu ludzi lubiących zbytek i mających odrazę do garkuchni. Na nieszczęście, nie urodziłem się człowiekiem bogatym; przeciwnie, goły jestem jak święty turecki. Wymyśliłem więc sobie taki sposób dogadzania mej pasji co pięć lub sześć miesięcy przynajmniej. Wiem, że przypłacę to później długim pobytem w ciupie. Ale cóż mam robić?.. Znoszę to cierpliwie. Poddaję się memu losowi z rezygnacją i oszczędzam w ciupie akurat tyle ile mi potrzeba na koszty następnej reprezentacji. Wolałbym nie uciekać się do takich sztuk co prawda... Ale skoro nie jestem kapitalistą radzę sobie jak mogę... Nie mam zresztą wyrzutów sumienia naciągając od czasu do czasu panów restauratorów, obdzierających gości swoich ze skóry!

Czy nie mam racji, panie prezesie?

Tł. J. S.

SPORT.

Oczekujemy wielkiego wysiłku naszych piłkarzy w meczu ze Szwecją.

Dziś na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany zostanie mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacyjnymi drużynami Polski i Szwecji. Zawody wzbudziły w Polsce wielkie zainteresowanie. Szwedzi, opromienieni ostatnimi zwycięstwami nad Finlandią i Estonią, uchodzą w obecnej chwili za przeciwnika znakomitego, podczas gdy nasza drużyna nie reprezentuje obecnie wysokiej klasy.

Od naszych graczy nie można spodziewać się niczego nowego. To też liczymy jedynie na ambicję zespołową i improwizację Wilimowskiego oraz Wodarza.

Wynik remisowy byłby dla nas sukcesem, nieznaczne zwycięstwo — triumfem. tym więcej że dzisiejszych zawodów nie poprzedził ani jeden trening teamu reprezentacyjnego.

Bądźmy jednak dobrej myśli. Nasza drużyna reprezentacyjna nawet w swej najgorszej formie umiała się zdobyć na wysiłek nadzwyczajny. Oczekujemy dziś właśnie takiego wysiłku.

Na trasie 1339 klm...
Już 25 b. m. start do wyścigu dookoła Polski

Warszawa, Kielce, Kraków, Katowice, Kalisz, Poznań, Włocławek, Łódź, Warszawa. Oto trasa wyścigu kolarskiego dookoła Polski, rozpoczynającego się w stolicy w piątek dnia 25 bm.

Ta największa impreza kolarska w Polsce (1339 km.) rozegrana zostanie w konkurencji międzynarodowej przy udziale zawodników rumuńskich, węgierskich, francuskich i włoskich.

Gościom przeciwstawimy trzy reprezentacyjne drużyny polskie. Być może, iż w ostatniej chwili skompletowana zostanie czwarta drużyna polska.

Do zespołów reprezentacyjnych zaliczono 2-ch łodzian — Kołodziejczyka i Jaskólskiego. Gdyby została stworzona drużyna czwarta, zaliczony zostanie do niej jeszcze trzeci łodzianin — Leśkiewicz, który na wszelki wypadek wyjechał dziś do Warszawy.

Inowacją w wyścigu są nagrody pieniężne, po raz pierwszy zostosowane w imprezie amatorskiej. Nagród nie dostaną, oczywiście zawodnicy, tylko zespoły, aby mogły pokryć część wydatków, poniesionych w związku z wyścigiem.

Oto wysokość premij:

2800 zł. dla zwycięskiego zespołu, 1900 — dla drugiej drużyny, 1050 zł. — dla trzeciej i 580 zł. — dla czwartej. Zwycięzca indywidualny otrzymuje 700 zł.

Podczas wyścigu wprowadzony będzie system, oznaczania leadera wyścigu. Prowadzący w ogólnej klasyfikacji będzie wyróżniony szarfą.

Pomoc w porę.
Przed zawodami sportu robotniczego.

W związku z organizacją wielkich eliminacyjnych zawodów sportowych centralnego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, prezydent Godlewski przyrzekł organizatorom pomoc w postaci kwater dla 300 zawodników, przybywających do Łodzi na czas 27—29 bm.; w postaci udekorowania stadionu ŁKS flagami na masztach, zainstalowania urządzeń rozgłośnikowych, wreszcie w formie gotówkowej subwencji w kwocie zł. 300.

Jak nas informuje Zw. Rob. Stow. Sportowych, sprawa wyjazdu ekspedycji skichskich robotników — sportowców do Antwerpii nie jest jeszcze przesądzona w sensie negatywnym. Dziś spodziewana jest odpowiedź od Międzynarodowego Związku Sportu Robotniczego w sprawie udziału Rosji w olimpiadzie.

Polscy robotnicy kategorycznie zastrzegli się, że nie pojadą do Antwerpii, jeśli Rosja zostanie dopuszczona do Igrzysk.

W każdym razie ekspedycja wyjedzie do Francji, aby rozegrać zawody z polskimi robotnikami - emigrantami. W tym wypadku wyjechałyby jedynie mniej liczne drużyny niż do Antwerpii.

Zawody eliminacyjne (w Łodzi 27—29 bm.) wzbudziły znaczne zainteresowanie dzięki urozmaiconemu i olbrzymiemu programowi oraz porównaniu sił teamów robotniczych z reprezentacjami Łodzi w poszczególnych dziedzinach sportu.

Szczegóły programu tej wielkiej rewii podamy jutro.

Patriarchą sportowym jest związek łuczników belgijskich.

Związek Łuczników w Brügge (Belgia) poszczycić się może mianem najstarszego stowarzyszenia sportowego na świecie. Wzmianki o związku tym datują się z X w. przypuszczalnie jednak powstanie stowarzyszenia przypada na jeszcze dawniejsze czasy.

Stowarzyszenie Łuczników prowadzi od XV wieku archiwa, z których wynika, iż do honorowych członków zaliczali się król angielski Karol II, jego brat książe Jorku, król belgijski Leopold I, królowa Wiktoria, małżonek królowej Albert, król Albert I i król Leopold III belgijski. Również zmarła królowa Astrid była honorową członkinią najstarszego na świecie związku sportowego.

Pobór rocznika 1916.

Jutro w czwartek, dnia 24 bm. przed tą że komisją winni stanąć do przeglądu wojskowego poborowi rocznika 1916 z Rudy Pabianickiej o nazwiskach na litery od K do Z włącznie oraz rocznika 1914 i 1915 kat. B wszyscy.

Zgłaszający się do przeglądu wojskowego winni posiadać dowód osobisty oraz świadectwa szkolne. i zawodowe.

ODWOŁANIE POCIĄGU POPULARNEGO.

Wobec tego, że Święto Morza zostało przełożone na termin późniejszy, Oddział 3-ci Ruchowo - Handlowy w Łodzi zawiadamia, że zapowiedziany pociąg popularny z Łodzi do Gdyni na dzień 26.6. r.b. został odwołany.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że należności za nabyte karty kontrolne na ten pociąg zwracają kasy biletowe, które je sprzedały.

PROGRAM LETNI DZIAŁU CHŁOPCÓW POLSKIEJ YMCA W ŁODZI.

Dział Chłopców Polskiej YMCA w Łodzi, postanowił w roku bieżącym w miesiącach lipcu i sierpniu prowadzić specjalny program letniej pracy dla chłopców od lat 10-ciu do 18.tu.

Program pracy przewidywać będzie: codzienne korzystanie z pływalni, z sali gimnastycznej, czytelni, biblioteki oraz pomocy w nauce.

Minimalna opłata jeden złoty 50 gr. miesięcznie uprzystępni pozostającej w murach naszego miasta młodzieży męskiej na spędzenie wakacji w miłej i zdrowej atmosferze naszego Ogniska.

Zwracamy się więc tą drogą do Wszystkich Rodziców, którym leży na sercu zdrowie Ich dzieci aby jak najszybciej umożliwili Swym Synom korzystanie z naszych urządzeń, gdzie sala gimnastyczna zastąpi im boisko, pływalnia — rzekę czy jezioro a częste wycieczki w zdrowe okolice podmiejskie dadzą możność zaczerpnięcia świeżego powietrza.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział Chłopców codziennie od godz. 10-ej do 13-ej i od 16-ej do 20-ej w lokalu własnym ul. Moniuszki 4a I-sze piętro

Duży sukces Estonii w meczu z Finlandią.

Rozegrany w Kuopio w Finlandii międzypaństwowy mecz atletyczny Finlandia — Estonia, zakończył się ciężko wywalczonym zwycięstwem Finlandii w stosunku 100:91 pkt. Wynik ten jest oczywiście, bardzo dużym sukcesem Estonii.

Nuesslein najlepszy z zawodowców.

W mistrzostwach tenisowych Francji zawodowców pierwsze miejsce zajął Niemiec Nuesslein, który w finale pokonał stosunkowo łatwo Cocheta 6:2, 8:6, 6:3. W półfinale Nuesslein wyeliminował Tildena.

W grze podwójnej zwyciężyła para amerykańska Tilden — Stoefen, bijąc parę francuską Ramillon-Cochet.

Ciekawe projekty bokserów.
AKADEMIA PIĘŚCIARSKA.

Zarząd okręgowego związku bokserskiego odbył wczoraj posiedzenie. Było to bardzo pracowite zebranie, załatwiono, a raczej nakreślono do załatwienia moc interesujących i cennych projektów.

Przede wszystkim wspomnimy, że delegacja na walne zgromadzenie PZB poza wnioskami klubów zgłoszonymi na zebraniu rocznym okręgu, wśród których jest również i wniosek IKP o reasumcję weryfikacji drużynowych mistrzostw Polski i przyznanie klubowi łódzkiemu zwycięstwa 9:7 za udział Białkowskiego w Warszawie, stawia wniosek o przydzielenie Łodzi organizacji mistrzostw Polski w roku 1938 i jednego meczu międzypaństwowego. We wnioskach Łodzi znajdujemy jeszcze jeden, bardzo ciekawy, dotyczący ustanowienia Państwowej odznaki bokserskiej, regulamin której został przez wnioskodawców opracowany bardzo dokładnie. Odnośnie programu na sezon, to zakreślono sobie pierwszorzędny: we wrześniu — tournee po Niemczech (Stuttgardt, Ulm i jeszcze trzecie spotkanie), w październiku — tournee po Holandii (Amsterdam, Roterdam i jeszcze trzeci mecz) w listopadzie — tournee po Belgii, przy czym brak na razie danych, gdzie odbyłyby się mecze.

W styczniu mamy gościć u siebie Szwedów, a w lutym na rewanżu Holendrów.

Na razie na warsztacie jest wyjazd do Niemiec. Propozycję Stuttgardu uzupełnienia składu Czortkiem i Polusem — odrzucono, a termin zmieniono. Zamiast w sierpniu, ŁOZB. proponuje wrzesień, dokładnie: 12 — 19, zwracając uwagę na przerwy jednodniowe między każdym z trzech meczów. Pojechałoby 10-ciu zawodników i dwóch kierowników.

Postanowiono organizować zawody bokserskie dla wojska na dziedzińcach koszarowych. Każdy klub zobowiązany będzie do urządzenia w roku jednej imprezy, dla propagandy boksu wśród wojska.

Postanowiono wreszcie w końcu września urządzić akademię bokserską, na której wygłoszone będą odczyty sportu bokserskiego i jego walory. Akademia ta przeznaczona dla szkół uzupełniona będzie pokazówkami z zaprawy bokserskiej i walki, a pozatym Chmielewski wygłosi odczyt na temat swych wrażeń z ringów zagranicznych.

Cztery reprezentacje Polski biorą udział w międzynarodowym wyścigu dookoła Polski

We wtorek wieczorem Zarząd Polskiego Związku Kolarskiego postanowił dokonać jeszcze jednej zmiany w składach reprezentacyj Polski biorących udział w międzynarodowym wyścigu kolarskim dookoła Polski. Zamiast trzech drużyn reprezentacyjnych postanowiono utworzyć cztery zespoły, których składy przedstawiają się następująco:

Pierwsza drużyna: Wasilewski, Starzyński, Kapiak J. i Kapiak M.

Druga drużyna: Michalak, Napierała, Ignaczak, Matczak.

Trzecia drużyna: Maczulski, Urbaniak, Wiśniewski Wander.

Czwarta drużyna: Kołodziejczyk, Jaskólski, Duda, Kluj.

Kpt. Szempliński na 4 miejscu w Paryżu.

Na międzynarodowym wojskowym turnieju szermierczym w Paryżu rozegrano zawody w szabli. Pierwsze miejsce zajął Holender van Hoorn, który odniósł 6 zwycięstw. Drugie miejsce uzyskał Francuz kpt Compa — 5 zwycięstw przed Belgiem por. Dumonceau — 5 zwycięstw.

Z Polaków kpt. Szempliński zajął czwarte miejsce (4 zwycięstwa) a kpt. Suski siódme miejsce (2 zwycięstwa).

Polscy kolarze startują w wyścigu dookoła Węgier.

Polski Związek Kolarski otrzymał wczoraj od węgierskiego Związku Kolarskiego list z zaproszeniem do udziału w wyścigu dookoła Węgier. Polski Związek Kolarski postanowił wysłać na ten wyścig 4-ch kolarzy, którzy uzyskają najlepszą lokatę w międzynarodowym wyścigu dookoła Polski.

Węgrzy organizują swój wyścig w dniach 4—8 sierpnia br.

Dystans wyścigu wyniesie 1.024 km.

Sport w kilku słowach.

— W ramach wielkich zawodów robotniczych (w dniach 27 — 29 bm.) w Łodzi odbędzie się dnia 29 czerwca na stadionie ŁKS-u mecz piłkarski między reprezentacją Łodzi a reprezentacją klubów robotniczych z całej Polski. Kapitan zw. ŁZOPN-u p. Otto ustalił na mecz ten następującą reprezentację Łodzi: Lass (ŁTSG.), Karasiak (ŁKS.), Mikołajczyk (ŁTSG.), Pegza I, Pegza II (ŁKS) Czerski (SKS.), Królasik (ŁTSG.), Owczarek (SKS.), Kudelski (SKS.), Gorzko, Świętosławski (UT.), rezerwa: Cegliński (ŁKS.), Pilc (UT.), Osiecki (ŁKS.) i Konrad (WKS.)

— Po zwycięstwie piłkarzy Łodzi nad Pomorzem w rozgrywkach o puchar Pana Prezydenta R. P. nasi piłkarze spotkać się mają w dniu 4 lipca w meczu ćwierćfinałowym z reprezentacją Warszawy. Zawody te miały być rozegrane w Warszawie Zarząd ŁOZPN. jednak zwrócił się do PZPN-u i WOZPN-u o wyrażenie zgody na przeniesienie meczu do Łodzi. Mecz ten odbyłby się przed zawodami Polska — Rumunia. Dalsze przygotowania do meczu Polska — Rumunia posuwają się w szybkim tempie naprzód. Do Warszawy wyjeżdża w celu omówienia dalszych szczegółów imprezy prezes ŁOZPN. nacz. Konopka na konferencję organizowaną przez PZPN.

Zarząd ŁOZPN. postanowił mecz ze Lwowem wyznaczony na 4 lipca odwołać i zaproponować rozegranie meczu w innym terminie, ze względu na kolizję zawodów z zawodami Łódź — Warszawa.

— W dniach 3 — 4 lipca odbędą się w Chorzowie mistrzostwa lekkoatletyczne Polski dla mężczyzn, a w dniach 10 — 11 lipca w Bydgoszczy mistrzostwa Polski dla kobiet. Na zawody kobiece kierownictwo sekcji lekkoatletycznej ŁKS-u zgłosiło Kwaśniewską, na męskie Radwańskiego, Bobińskiego i Kurpessę.

ŁOZK. czyni już ostatnie przygotowania do wyścigu kolarskiego dookoła Polski, który rozpocznie się w piątek 25 bm. i potrwa do 4 lipca. Uczestnicy wielkiego wyścigu dookoła Polski przyjadą do Łodzi w sobotę dnia 3 lipca między godz. 19—19.30 od strony Zgierza. Następnie ulicami Zgierską, Nowomiejską skierują się przez Plac Wolności ul. Pomorską i Anstadta na tor w Helenowie, gdzie znajdować się będzie meta VII-go etapu (Włocławek — Łódź). W ramach zakończenia etapu odbędą się na torze w Helenowie od godz. 16-ej atrakcyjne wyścigi sprinterowskie z udziałem czołowych kolarzy warszawskich i lokalnych (mistrza Polski Pusza, Łączyńskiego, Szpalerskiego, Popończyka i in.). Po przenocowaniu w Łodzi, kolarze wyruszą w dniu 4 lipca o godz. 15-ej z Placu Wolności do ostatniego etapu Łódź — Warszawa.

— Mistrz piłkarski Łodzi Union-Touring rozegra pierwszy swój mecz o wejście do Ligi w niedzielę 27 bm. z Gryfem w Toruniu.

— W dniach 27 — 29 bm. odbędą się w Poznaniu mistrzostwa Polski w hazenie. Na mistrzostwa te wyjeżdżają dwie drużyny łódzkie: IKP. i HKS.

— Zarząd ŁOZPN. postanowił subsydium w sumie 500 zł. otrzymane od PZPN. na trenera w okręgu łódzkim, przeznaczyć na szkolenie przodowników piłkarskich na prowincji. W pierwszych dniach lipca zorganizowany zostanie w Tomaszowie kurs dla przodowników pod kier. kpt. zw. p. Otta. Podobne kursy 2-tygodniowe organizowane będą w Piotrkowie, Zgierzu i Kaliszu.

Z MIEJSKICH BIBLIOTEK I MUZEÓW.

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19;

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rokicińska 1) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21;

Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne (Park Sienkiewicza). Działy: zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny i ochrony przyrody — otwarte dla publiczności we wtorki, czwartki i soboty od g. 15 do 18, w niedziele od g. 10 do 14;

Miejskie Muzeum Etnograficzne (ul. Piotrkowska 104). Dział etnograficzny i prehistoryczny otwarte dla publiczności w środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 16;

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1). Działy: Sztuka 19-go wieku i międzynarodowa sztuka modernistyczna otwarte dla publiczności w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 15.

Telefony

Deszcz znakomitych wyników w mistrzostwach akademików Ameryki.

W akademickich mistrzostwach lekkoatletycznych w Kalifornii osiągnięto szereg wspaniałych wyników.

W skoku o tyczce rekordzista świata Sefton osiągnął 4.47 m.

W skoku wzwyż pierwszym miejscem podzielili się Albritton Cruster i Thurber, uzyskując identyczny wynik 1.98 m.

W skoku w dal Kink uzyskał 7.68 m.

W dysku zwyciężył Zegar rzutem 47.45 m.

W rzucie kulą Francois osiągnął świetny wynik 16.30 m.

Poza tym szereg doskonałych czasów osiągnięto w biegach. 220 yardów przebiegł Johnson w czasie 21,3 sek. Na dwie mile Ricq miał czas 9:14.2. Na 220 yardów przez płotki Vickery uzyskał 23.3 sek.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 22 czerwca.

Nowy Jork: loco 12.55, lipiec 12.05, sierpień 12.08, wrzesień 12.11

Liverpool: loco 6.91, czerwiec 6.71, lipiec 6.74, sierpień 6.78

Egipska (Sakell.): loco 10.05, wrzesień 9.58

Brema: loco 14.66, lipiec 12.30, październik 12.98, grudzień 13.13

Waluty, dewizy i akcje

ZMIENNA TENDENCJA DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

Dział papierów państwowych był dość ruchliwy, kursy w stosunku do ostatnich notowań urzędowych kształtowały się niejednolicie.

Z premiówek 3-proc. Poż. Inwestycyjna 1 em. podniosła się o 50 gr, zwykłe odcinki 2 em. straciły 25 gr, Dolarówka zaś była tańsza o 50 gr na sztuce.

W grupie innych papierów państwowych 6-proc. Poż. Dolarowa zwyżkowała o 0.13 proc. Na ustalonym poziomie utrzymały się: 5-proc. Poż. Konwersyjna, 7-proc. Stabilizacyjna oraz listy i obligacje banków państwowych.

Słabsza była jedynie 4-proc. Poż. Konsolidacyjna, która poniosła stratę kursową w wysokości 0.50 procent.

SŁABSZE USPOSOBIENIE DLA PRYWATNYCH PAPIERÓW LOKACYJNYCH.

Dział listów zastawnych zachował nastrój cokolwiek słabszy przy skromnych rozmiarach obrotów. W oficjalnych transakcjach zanotowano ogółem zaledwie cztery gatunki listów.

W grupie stołecznej po ustalonych cenach obiegały 8-proc. Przemysłu Polskiego i 6 s. 6-proc. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r.

4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie kształtowały się słabiej o 0.75 proc., a 5-proc. m. Warszawy 1933 r. — o 0.25 procent.

Grupa prowincjonalna pozostała bez oficjalnych notowań i transakcyj.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 63.75, 2 emisji 64.00, Dolarowa 3 s. 38.75, Stabilizacyjna 1927 r. 370.00 (kupon zł 33.00), Konsolidacyjna 1936 r. 52.75 (drobne 52.25), Konwersyjna 1924 r. 59.00, Poż. Dolarowa 1919 r. 55.88 (kupon 25.00), Kolejowa —, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisyj 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, Ziemskie w Warszawie 1924 r. (gwar.) wartość kuponu —, 5 serii 52.75, m. W-wy 1933 r. 57.25, Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 58.00, Przemysłu Polskiego 65.50

MNIEJSZE ZAINTERESOWANIE AKCJAMI.

Przebieg zebrania giełdy akcyjnej był znacznie mniej ożywiony. Nastrój panował niejednolity, przeważały jednak na ogół zwyżki kursowe.

Bank Polski 101.00, Węgiel 19.25, Lilpop 46.00, Ostrowiec s. B 23.75

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 23. 6. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica jednolita 32.00 — 32.50, żyto I stand. 28.00 — 28.25, mąka pszenna gat. I 65-procentowa 44.00 — 44.50, mąka żytnia gat. I 70-procentowa 35.75 — 36.00, żytnia razowa 95-proc. 30.75 — 31.00

Poznań, 23. 6. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny transakcyjne — nie notowane.

Ceny orientacyjne: żyto 26.25 — 26.50, pszenica 30.25 — 30.50, mąka żytnia gat. I 70-proc. 35.00, mąka pszenna gat. I 65-proc. 42.50

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Letni (Piotrkowska 94) — Podwójna buchalteria.
Teatr Letni w parku Staszica. — Małżeństwo.
Casino — Król Burleski
Corso — I Krwawe perły, II Poświęcenie
Europa — Oskarżona.
Grand - Kino — Noc w operze.
Ikar — I Jego wielka miłość, II Ułani... ułani.
Kino „Jar”: Na scenie Łódź — Wiedeń. Na ekranie „Tajemnica Czarnego Pokoju”.
Metro — Barbara Radziwiłłówna.
Palace — Parada miłości.
Przedwiośnie — Kochany łobuz
Rakieta. Moskwa — Szanghaj.
Rialto — Zbuntowana
Stylowy — Manewry miłosne.

WYSTAWY.

IPS — Park Sienkiewicza) Wystawa u... ków francuskich i dwie zbiorowe.

Wystawa obczów Polskiej YMCA w gmachu przy ul. Moniuszki nr. 4-a, czynna codziennie od godziny 18-tej do 22-ej.

Wystawa hodowli jedwabników w szkole im. Królowej Jadwigi, przy ul. Cegielnianej.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Jeszcze tylko dwa razy a to w środę i w czwartek o godz. 9-ej wiecz. dana będzie po raz 36 i 37 wyborna komedia Vaszary'ego „Małżeństwo”.

W piątek wchodzi na afisz świetna farsa o doskonałym literackim zacięciu Jerzego Feydeau „Dudek” (Le dindon) w reżyserii Henryka Szletyńskiego.

OSTATNIE WYSTĘPY A. DYMSZY W TEATRZE LETNIM PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ 94.

Występy Adolfa Dymszy kreującego popisową rolę w przezabawnej komedii muzycznej „Podwójna buchalteria” dobiegają już końca. Niezrównany komik warszawski wystąpi w Teatrze Letnim przy ul. Piotrkowskiej 94 jeszcze tylko dziś w środę, w czwartek i w piątek o godz. 9-ej. Ceny zniżone.

W sobotę premiera oczekiwanej niecierpliwie przez naszych teatromanów głośnej krotochwili. „Żołnierz królowej Madagaskaru”, Dobrzańskiego Reżyseria Konstantego Tatarkiewicza.

Jutro na obiad:

Zupa jarzynowa. Sznycle cielęce — szparagi i kartofelki, poziomki ze śmietaną.

WINSZUJEMY

Jutro: Janowi
Wschód słońca 3.30
Zachód słońca 20,02
Długość dnia 16,32
Przybyło dnia 8.33
Tydzień 26

W Hollywood wszystko możliwe...

Wędrówka upieczonej kaczki

Kaprysy reżyserów filmowych.

W stolicy filmu nie ma nic niemożliwego. Najbardziej niesamowite i najmniej prawdopodobne pomysły scenariusza nie mogą natrafiać na żadne przeszkody, wynikające z niemożliwości zrealizowania ich. Do wykonywania tych bardzo trudnych nieraz zadań, przy każdej wytwórni istnieje sztab pracowników technicznych, którzy muszą być obdarzeni niezwykłą pomysłowością i nieograniczonym sprytem. Nikt ich nie pyta, czy dany pomysł będzie można zrealizować i jak by na ekranie wywołać złudzenie prawdziwości; oni otrzymują tylko od reżysera kategoryczne polecenie stworzenia w takim to a takim terminie, takiego czy innego obiektu.

Tym właśnie „cudotwórcom" zawdzięczamy wiele emocji i niesamowitych wrażeń, przeżywanych w czasie oglądania filmów. Jaka jest ich praca w rzeczywistości, podczas nakręcania filmu, mówi nam pokrótce poniższe wyjaśnienie.

W pewnym z nowych filmów amerykańskich ich bohaterem jest młody plantator bawełny. Poza plantatorem i jego narzeczoną w filmie tym występuje wielu robotników, pracujących na okwieconych polach bawełny. Nakręcanie tego filmu na tle prawdziwej plantacji nie opłaciłoby się producentom, bo przewiezienie wszelkich aparatów i innych akcesiorów oraz diety dla aktorów, pracowników technicznych i licznych statystów pochłonęło by ogromne sumy. Wobec tego reżyser, nie chcąc zrezygnować z ciekawego scenariusza, oświadczył „cudotwórcy" tej wytwórni, że za trzy tygodnie musi mieć w pobliżu atelier 7-morgowe pole kwitnącej bawełny.

„Cudotwórca", nie namyślając się długo, zatelegrafował do najbliższej plantacji bawełny, żądając nadesłania 30 000 krzewów. Po dwóch dniach nadeszła przesyłka i natychmiast przystąpiono do sadzenia krzewów. Kilkudziesięciu robotników pracowało przy tym bez przerwy, tak że po dwudziestu dniach była już plantacja, ale nie było kwiecia. Zakupiono więc fury waty i znowu przez kilka dni robotnicy zajęci byli „fabrykowaniem" kwiatów na krzakach bawełny.

W oznaczonym terminie reżyser miał plantację przygotowaną i zaczęto nakręcać film. Widzowie zaś, oglądając ten film, nawet przez chwilę nie sądzili, że nie został on zrealizowany wśród prawdziwych, rozległych pól bawełny.

W innym znowu filmie zachodzi wypadek przemycenia człowieka w żołądku rekina. Tu trzeba było poważnie wysilić pomysłowość, by sprostać zadaniu, wyznaczonemu przez reżysera. Wysłano więc specjalistę od „spraw zwierzęcych" nad morze; ten dobrawszy sobie rybaków, wyruszył na połów. Po kilku dniach udało się rybakom złowić potwornego ludojada, mającego 6,5 m długości. Po załadowaniu ze statku, przewieziono potwora w wagoniechodni do wytwórni, gdzie stolarze zrobili drewnany szkielet, który pociągnięto skórą złowionego rekina. Dalej już nie było trudności w realizowaniu niezwykłego pomysłu autora scenariusza.

A ludzie litowali się nad aktorem, zmuszonym do podróżowania w żołądku bestii morskiej!...

W Hollywood nawet w najgorętsze dni lata można robić zdjęcia zimowych pleinair'ów, bo śnieg... jest stale do dyspozycji. Oczywiście, że i tu posługują się filmowcy trickiem.

Dawniej, gdy potrzebowano śniegu, mielono bryły sztucznego lodu, lecz to nie zadowalało „speców od złudzeń", bo nie można było osiągnąć koniecznej puszystości i miękkości pokrywy śnieżnej. Obecnie zastępuje się śnieg białym pierzem, drobniutko szarpanym w specjalnych maszynach.

Można więc w każdej chwili zrobić łudząco prawdziwą, efektowną zawieję śnieżną, bo przy lada poruszeniu wentylatorów, powstaje wiatr, unoszący w powietrze tumany pierza.

W jakiejś komedii, której akcja toczyła się w zamku z duchami, leżąca na półmisku, smażona kaczka, po żgnięciu jej widelcem, musiała zeskoczyć ze stołu i wędrować wzdłuż wielkiej komnaty.

Najlepiej nawet wytresowanej kaczki nie można usmażyć na żywo, a gdyby zastosowano mechanicznego ptaka, to byłoby to widoczne i nie zrobiłoby wrażenia na widzach.

Żeby wybrnąć z sytuacji, obciągnięto normalną kaczkę kauczukowym pancerzem który pomalowano na apetyczny, rumiany kolor. Normalnie usmażoną kaczkę położono na półmisku i w odpowiedniej chwili zręcznie strącono na ziemię. A gdy trzeba było filmować „wędrujące pieczyste" — wypuszczono na podłogę żywą kaczkę, „ucharakteryzowaną" na smaczny kąsek.

Najrzadsi nawet bywalcy kinowi zdają sobie dobrze sprawę z tego, że artyści filmowi nie są tak celnymi miotaczami noży i strzelcami, jak to wynika z roli. Tu tricki mają najczęstsze zastosowanie i każdy wie, że filmuje się tylko sam moment wyrzutu czy wystrzału oraz pokazuje się nóż, tkwiący tam, gdzie miał się znaleźć.

O tych drobnych oszustwach, mających sprawiać złudzenie prawdziwości, nie warto pisać, bo są one zupełnie zrozumiałe. Nie są też one dowodem sprytu i pomysłowości „cudotwórców" filmowych, lecz dbałości o bezpieczeństwo artystów.

—ooo—

Model dworca kolejowego wykonany przez uczniów.



Model dworca kolejowego, wykonany przez dzieci szkoły powszechnej w Zamysłowie, pow. Rybnik (Górny Śląsk) pod kierunkiem kierownika szkoły p. Staniendy. Dworzec wykonany jest w najdrobniejszych szczegółach i prace nad jego wykonaniem trwały przez 2 lata. O wielkości i dokładności modelu niech świadczą następujące dane: 42 mtr torów, 8 semaforów, 19 zwrotnic, 35 wagonów osobowych i towarowych. Pomyślano także o wygodach ewentualnych „pasażerów", a mianowicie o bufecie, rozkładach jazdy itd. Lokomotywy poruszane są przy pomocy prądu elektrycznego. Całość efektownie oświetlona 72 lampkami elektrycznymi robi duże wrażenie. Model wystawiony został na wystawie szkoły powszechnej w Zamysłowicach, urządzonej z okazji „Święta Szkoły".

Maksymalne obciążenie człowieka

nie powinno przekraczać 33 proc. jego wagi

Dane statystyczne zebrane przez brytyjską inspekcję pracy w sprawie wypadków i zachorzeń zgłaszanych na skutek niewłaściwego dźwigania ciężarów, spowodowały wydanie specjalnych zarządzeń zapobiegawczych. Szczegółowa analiza wykazała, że wśród poszkodowanych przeważają mężczyźni, zwłaszcza w wieku 35 — 44 lat, przytem po 44 latach utrata zdolności do pracy często przybiera formę stałą wskutek dodatkowych komplikacyj; pod względem rodzaju zatrudnienia największą liczbę wypadków tej kategorii wykazują roboty w portach i stoczniach. Zgłoszenia dotyczyły w przeważnej mierze nadwerężenia mięśni, następnie, zwłaszcza u starszych robotników, ruptury, złamań i kontuzji.

Podjęte zarządzenia przepisują zwrócenie uwagi na kilka zasadniczych środków zapobiegawczych:

1. Ponieważ większość wypadków w pracy zespołowej wywołana jest wskutek nierównomiernego obciążenia ludzi, baczyć należy, aby robotnicy byli dobierani pod względem wzrostu i sił, jak również aby przestrzegali jednoczesności wysiłku; przenoszenie ciężkich przedmiotów przez kilku ludzi powinno zawsze odbywać się na komendę kierownika idącego z tyłu i dyktującego rytmicznymi okrzykami każdy krok, każdy ruch i wreszcie rzucanie lub opuszczanie i kładzenie przedmiotu;

2. Maksymalne obciążenie pojedyńczego człowieka (przy stałej pracy dźwigania ciężarów) nie powinno przekraczać 35 procent jego własnej wagi;

3. Ciężary powinny być dźwigane nie z ziemi, lecz z podniesienia, na które muszą być podejmowane mechanicznie;

4. Standarty dotyczące pakowania ładunków (skrzynie, worki itp.) powinny być poddane rewizji.

Broszura zawierająca powyższe zarządzenia została zilustrowana licznymi przykładami właściwego i niewłaściwego przenoszenia ciężarów.

Pięć cnót koguta

CHIŃSKIE WYLICZENIA.

Chińczycy powiadają, że kogut posiada pięć cnót, a mianowicie: Na głowie nosi ozdobny grzebień, co świadczy o wytworności tego ptaka; na nogach posiada ostrogi, a więc jest rycerski; nie cofa się przed walką z przeciwnikiem, a zatem jest mężny; gdy znajduje pożywienie, to przywołuje głośno rodzinę, aby się pożywiła, zanim sam skorzysta ze swego odkrycia, co świadczy o jego miłości bliźnich; nigdy nie zaniedbuje swej służby nocnej, można więc na nim polegać i dodajmy jeszcze jedną zaletę: gdy ujrzy dwie czubiące się kokoszki to wnet śpieszy, aby je rozbroić. I pod tym względem przewyższa nie jednego z panów stworzenia.

—ooo—

Wynalazek młodego Anglika

Boja morską latarnią.

Angielski dziennik „Daily Mail" przynosi rewelacyjny opis zastosowania boi w miejsce latarń morskich popularny w kołach liwerpoolskich student politechniki, 24-letni Edward Barock, wynalazł po wielu mozolnych eksperymentach pływającą boję, która na pełnym Oceanie znakomicie zastępuje latarnię morską, stanowiąc jednocześnie wskaźnik dla kabli transoceanicznych.

Konstrukcja nowej idealnej boi jest bardzo prosta, gdyż składa się tylko z kilkunastu płytek specyficznego metalu, do których wsącza się poprzez zewnętrzne szklane otwory światło dzienne. Pod wpływem światła dnia kurczą się płytki i w rezultacie gaśnie samo włączająca się żarówka. Podczas nocy, kiedy zalega mrok, następuje rozszerzenie płytek tajemniczego metalu i zapala się silnym, pełnym blaskiem żarówka, umieszczona na główce pływającej boi.

Młody angielski wynalazca pertraktuje obecnie z kierownictwem technicznym jednego z laboratoriów fabrycznych, które prawdopodobnie nabędzie patent na produkcję tego typu boi morskich.

Zdaniem poważnych kół naukowych śmiała myśl Barocka ma duże szanse przyjęcia i szybkiego zastosowania w służbie na morskich bezkresach.

PODSŁUCHANE

W SĄDZIE.

— Twierdzi pan, że uderzył pan Marka leciutko kilka razy? Ale on twierdzi inaczej.

— Skąd on może wiedzieć, panie sędzio? Przecież zemdlał po pierwszym uderzeniu!

NA KOMISJI POBOROWEJ.

Kuba: — Ja się nie nadaję, panie doktorze.

— Zobaczymy, niech się pan rozbierze.

Kuba rozbiera się i staje przed lekarzem w stroju adamowym.

— Mam sztuczne oko, panie doktorze.

NIEZADOWOLONY.

Głąbek wygrał główną wygraną na loterii. Przyjaciele winszują mu. Ale Głąbek jest zmartwiony.

— Kupiłem niepotrzebnie dwa losy. Przecież jeden byłby wystarczył.

ADAM CZEKALSKI

W POGONI ZA SZCZĘŚCIEM

POWIEŚĆ — 65

Snobom, którzy go czytali i zachwycali się jego płodami ducha, wydawało się, że on po różach zawsze stąpał. Młodzi uczniacy i pensjonarki wzdychały do tych przygód, o których on tak barwne snuł opowieści, roztropnie ukrywając ciernie i głogi. Ale i róże miewają kolce. A te róże, które on na swej drodze spotkał — same kolce posiadały.

Teraz, słuchając tych wyrzekań i skarg bolesnych, przypominały mu się dawne jego prace, wstawały jak żywe, jakby je zaledwie przed paru godzinami wykonywał. Przypominały się słoneczne żary i ciężar kilofów argentyńskich, waga worów dźwiganych w portach brazylijskich i okresy głodu i pragnień w Afryce. Wszędzie tam był, ale nigdzie darmo nic mu dać nie chciano. Wszędzie trzeba pracować, aby żyć. Walka o byt jest wszędzie jednakowa. Wszędzie wyczerpuje, niszczy siły i wyssysa ostatni pot z ciała.

Część rozbitków wysadzono w Bochni, niektórych zostawiono znowu po drodze w Wieliczce, reszta pojechała do Krakowa. Tutaj Marek wpadł w prawdziwy wir ludzkiego lęku. Setki ludzi obozowały na dworcu, nie mogąc dostać się do domów, a wszyscy przejęci obawą i lękiem o najbliższych, którzy pozostali na terenach wodą zalanych. Obstąpiono go dokoła, pytając o wiadomości, o miejsca swoje rodzinne i o ludzi, o których Boruta jako żywo nigdy nie słyszał. Cóż miał powiedzieć tym ludziom, gdy sam pełen był trosk o Halkę? Żal innych i w nim wywołał falę żalu, która objęła jego serce miękkim uściskiem i wypełniła je rozrzewnieniem.

Nic odpowiedzieć, niczym pocieszyć tych ludzi nie mogąc, Marek uciekł po prostu w dorożce do hotelu.

XXI.

SPOTKANIE, KTÓRE RANI.

Uregulowawszy jako tako swoje życie, Marek nie próbował nawet zabierać się do pisania. Miał taką pustkę pod czaszką, że niezdolny był wykrzesać z siebie choćby odrobinę zapału.

— Jestem wyczerpany — mawiał sobie i pędził dni na bezczynności w małym miasteczku powiatowym, w którym kupił kawałek gruntu i pobudował na nim domek. Obszerny ogórek kwiatowy był teraz jedyną jego rozrywką.

Zaczął szukać syna. Chciał go sprowadzić do siebie i poświęcić się całkowicie jego wychowaniu, ale wszelkie jego zabiegi pozostawały bez najmniejszego skutku. Dziecko zniknęło, jakby się w morze zapadło. Nie było miasta, w którym nie czyniłby poszukiwań, wydał wiele pieniędzy, ale wszystko napróżno.

Często myślał teraz o żonie. Dawne przykre sprawy, to wszystko, co ich rozłączyło, jego szaleństwa młodości — zbladły tak bardzo, że gdyby dzisiaj spotkał znowu Halkę, nie robiłby jej już żadnych wyrzutów, ale przygarnął do siebie i zaczął od nowa budować dom, który z jego winy został rozbity. Ale Halki już nie było. Był samotny i smutny. Nikt go nie odwiedzał i on do nikogo w gości nie chodził. Dla wszystkich był obcym i wszyscy byli dla niego. Z odległości czasu żona wydawała mu się najidealniejszym marzeniem i coraz częściej dziwił się, że potrafił tak dla innych kobiet stracić głowę. Życie wyrobiło w nim stanowczość, słynął z uporu w dążeniach do celu, a jednak wtedy nie był w stanie oprzeć się kuszącym uśmiechom Aliny. Gdy teraz o tym wszystkim wspominał — obrzydzenie go ogarniało.

— Jak ja mogłem tak bardzo zgłupieć? — powtarzał sobie nieustannie. — Jak ja mogłem tak zaryzykować spokój i szczęście całej rodziny dla efemerycznego romansu, który nie wytrzymał okresu życia motyla?

Ale te wyrzekania nie mogły już wrócić przeszłości. Coraz częściej smętek go opadał, coraz większa rosła w nim tęsknota do przeszłości. Budziła się ona i upominała o swoje prawa. Życie teraźniejsze wydało mu się beznadziejnym i smutnym, a jednak nie miał nawet tyle siły, aby ruszyć się gdziekolwiek. Wstawał bardzo wczas i wychodził do swojego gródka. Poprawiał grządki, oglądał kwiaty, zbierał nasiona — to była jego jedyna rozrywka. Jego samotny dom i samotne życie tchnęło jakąś tajemnicą, która drażniła ludzi. Stawali się oni tak natarczywi, ich pytania tak bardzo go drażniły, że z czasem zaprzestał nawet wychodzić na dwór, aby się nie spotykać z ciekawymi spojrzeniami i jeszcze ciekawszymi pytaniami rozmaitych osób.

— W tym coś musi być? — powtarzano sobie w miasteczku i pytlowano na wszelkie możliwe sposoby, wentylowano jego życie, a tym fantastyczniejsze dokoła Marka powstawały historie, im mniej o nim wiedziano.

Pewnego dnia przyszła mu fantazja kupić sobie kajak. Rzeka była obok, w oddaleniu paruset kroków od jego domku. Wycieczki kajakowe dostarczyły mu nowych wrażeń, nowych przyjemności. Kiedy przesuwał swoją łupinkę po falach obok innych kajaków, w których siedziały roznegliżowane kobiety i prawie nadzy młodzi ludzie — śledziły go spojrzenia ciekawe i natrętne, ale on nic zgoła nie robił sobie z nich. Nie zawierał znajomości żawnych i nie pragnął żadnych nowych kobiet.

Wydawca: Jan Stypułkowski.
Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego w Łodzi, Żwirki 2

Za redakcję odpowiada Roman Furmański.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

PIERWSZE CIĄGNIENIE

5.000 zł — 66117 1218 50.

1.000 zł — 110035.

500 zł — 65155 100022 114505 136646.

400 zł — 8530 9674 74030 89636 99930.

200 zł — 11825 16245 23066 27980 31294 35283 36568 149978 164641 190891

150 zł — 4118 10988 12272 15359 18453 20730 20819 22994 27118 28427 37777 48075 55162 56390 63836 64450 76564 81898 83832 84028 87022 87947 91476 96849 98519 105969 111268 115770 118092 137099 141204 145004 160754 63590 164071 169459 175243 175340 177956 179506 193081.

STAWKI.

96 214 408 752 79 898 906 43 1042 189 244 337 726 914 2057 67 547 67 704 932 3295 4022 102 220 51 31 99 464 530 43 636 47 706 329 5751 83 6121 383 454 635 814 18t 7046 405 639 8093 357 448 641 9867.

10057 143 76 341 51 55 73 468 577 621 93 1098 354 65 413 12027 43 140 408 516 627 73 759 60 960 13119 28 621 815 94 995 14031 260 541 84 942 15387 415 83 516 765 925 34 16074 103 78 274 399 453 17030 562 624 99 787 921 49 18002 22 257 75 89 310 466 696 777 908 17 19980.

20103 12 402 748 978 21088 388 631 790 22051 76 327 616 62 23002 30 36 147 92 207 24 26 98 24113 53 85 593 980 5484 26039 317 478 575 793 27282 467 80 644 941 28161 464 529 797 932 29449 95 97 576 676 30122 454 524 9 606 86 825 31149 621 32035 63 209 46 124 44 603 727 56 90 843 57 33311 48 813 340 47 146 78 223 88 350 437 74 76 580 884 35202 76 519 53 99 687 893 903 36017 79 91 800 944 46 37025 115 322 75 464 704 805 9 38320 80 545 812 907 39336 58 410 28 563 669 769 835 73

40294 541 41445 537 700 701 91 857 78 42009 36 490 664 905 4222 935 94 44086 480 45167 37 80 58 89 939 46013 79 138 261 407 508 87 930 47249 370 97 471 598 658 728 48042 50 237 74 432 737 834 555 490001 14 81 143 403 66 616 712 827 96

50187 252 363 469 599 669 728 37 45 51542 706 48 52456 731 872 53084 799 852 912 53340 412 885 55029 123 295 596 788 899 56368 475 98 922 64 57019 79 180 241 669 848 921 58548 745 59021 263 444 519 977 85

60606 763 61263 672 831 90 6 62201 35 47 71 377 433 58 898 63012 76 532 51 614 70 84 702 934 46 64013 128 305 411 49 50 558 830 937 65115 79 823 66049 202 49 769 953 67032 46 168 334 96 649 743 89 93 68327 54 524 919 69167 208 453 71 514 814

70069 452 58 809 995 71098 192 412 912 72326 538 77 73430 514 78 610 771 75 79 918 21 74280 600 750 819 37 49 75236 359 510 48 836 90 76069 145 266 750 914 92 77252 403 720 33 757 850 78407 12 96 689 711 811 18 36 955 79069 419 750 874 908

80236 307 757 71 837 911 47 81023 75 132 257 453 514 802 17 849 940 82164 298 308 409 57 627 83051 140 211 592 787 997 84028 42 65 110 54 242 330 70 599 649 783 863 990 85087 304 422 277 580 632 852 63 976 86267 468 822 60 87065 661 766 88149 59 221 514 732 926 82 89 89053 198 492 959 67

90124 221 311 56 539 763 91025 215 45 377 488 723 66 804 92000 138 69 208 372 432 869 945 93215 79 435 64 67 63 89 736 932 33 99 94012 24 514 677 773 95227 47 261 932 33 64 997 96072 176 274 396 543 764 97052 116 231 87 489 99 650 767 808 98091 105 246 402 60 703 19 92 831 919 99014 317 578 632

100301 402 83 84 620 89 740 921 101001 157 224 507 13 26 42 80 715 54 60 839 88 949 102403 123 48 392 553 86 651 77 99 103119 218 104175 766 78 105015 219 87 112 681 864 903 106093 588 969 68 73 107000 279 355 491 602 108118 71 508 745 815 915 77 109123 650 745 830 971.

110117 359 447 576 731 90 111036 122 362 69 466 613 751 63 957 112317 65 646 744 917 1354 83 303 62 974 88 114338 470 806 115011 33 276 469 535 710 66 802 99 116013 486 514 677 704 46 946 87 117004 112 345 416 70 85 651 761 33 118804 5 72 100 18 206 480 522 722 988 119098 165 383 415 28 896

120094 170 307 443 634 949 121438 535 619 953 122348 452 518 49 827 31 123195 99 205 21 351 69 484 763 124194 255 84 403 125095 140 203 687 90 126097 163 666 742 919 127726 128167 341 500 16 95 672 806 129086 209 43 456 594 714 837.

130059 146 305 33 96 406 593 131310 30 435 735 813 73 132281 410 586 851 54 133157 268 640 87 936 134040 199 624 62 881 901 135012 33 92 126 925 49 136288 391 463 752 137155 371 570 608 812 90 138181 372 836 929 139034 453 87

140152 87 420 637 844 915 89 141248 961 94 142329 629 94 753 887 89 14367 298 382 95 481 560 719 144760 74 804 145245 373 621 748 907 146222 91 381 541 65 816 944 4793 365 477 630 858 957 148141 235 717 899 149015 88 753 526

150046 485 815 151256 351 87 152070 188 300 91 648 153197 274 345 528 52 63 606 16 816 154131 42 371 95 600 34 92 155013 57 308 464 519 62 609 825 72 156295 594 716 847 56 73 75 157190 255 481 96 795 18197 209 16 791 937 159394 504 666 777 923

160081 124 78 269 525 78 618 747 830 933 161053 183 208 64 326 408 162256 350 63 713 889 163157 209 59 467 554 664 808 6b 164026 78 128 77 348 79 408 513 42 44 994 165054 218 53 90 397 497 575 87 166313 46 83 701 80 927 74 167400 519 23 986 93 168104 254 530 41 634 720 892 169115 54 227 31 312 14 433 518 76 659 703 76 884 96 170165 250 466 773 74 807 917 171230 375 517 686 847 64 172143 967 173005 134 63 643 69 97 721 39 174040 253 81 175060 171 260 386 427 543 704 14 43 61 892 176087 319 489 643 750 55 817 177258 88 408 32 528 608 84 770 935 36 41 53 178061 80 374 99

179200 406 545 743 79

180003 8 139 239 54 75 367 75 438 500 696 697 181202 91 807 24 943 182226 57 316 35 786 828 183008 777 184000 127 262 526 688 783 185424 557 80 643 673 920 34 40 186044 105 16 79 269 478 506 616 718 890 964 187056 90 434 692 953 188518 769 914 189125 226 434 83 759 73 824 31 924

190600 21 851 929 191503 24 192156 381 589 720 193053 109 46 412 623 967 194192 93 248 58 307 48 650 820 939

DRUGIE CIĄGNIENIE

20 tys. zł. — 124487

15 tys. zł. — 50309

10 tys. zł. — 137594

5 tys. zł. — 3508 41053 74545 31760 95153

2 tys. zł. — 6247

1 tys. zł. — 88835

500 zł. — 11694 68438 7596 93278 101398 121727 175703 191117 192773

400 zł. — 17534 22232 67310 77206 77659 84101 158169 171422

200 zł. — 26468 39081 45592 47994 51129 54682 60078 79415 122614 155132 174504 183122

150 zł — 2437 5873 7250 20132 32513 36595 38006 39690 41534 42000 45474 66076 70037 79275 86823 86908 96526 104033 119398 120238 123791 128603 133200 139441 145049 146975 150459 156619 157043 165358 181161

STAWKI.

222 732 834 939 1004 156 2045 221 49 437 85 4439 603 5750 888 952 6381 571 96 897 7392 615 865 903 8295 416 605 9387 918

10272 819 969 11011 337 66 966 15207 50 85 420 963 150037 244 500 726 814 908 16426 586 17189 91 227 344 493 939 18347 19365 466

20371 794 986 21146 422 22715 844 23248 627 24245 25110 496 802 35 26408 669 74 27151 882 28118 465 29275

30232 73 392 592 861 72 909 31876 943 32488 643 72 746 33794 818 34201 450 521 35119 205 36107 595 643 725 845 49 37140 61 82 416 507 38796 39210 543 982

40048 460 41751 815 42393 470 43062 200 44225 712 45023 101 46026 98 347 666 715 47714 994 48443 828 43 955 49073 259 361 654 930

50083 438 628 762 854 51114 490 668 916 25 52005 388 53060 793 55444 653 795 866 56400 74 680 974 57189 710 58467 78 59454 650

60324 531 626 47 61549 62157 248 354 543 859 63524 58 651 716 64034 107 383 474 93 770 835 947 70 65296 367 67193 567 722 68 887 68021 591 69119 29

70036 54 797 71310 417 579 809 73204 92 976 74182 700 979 75110 62 258 524 652 751 996 76840 77416 78143 79097 415 684 733

80223 572 942 81114 560 85 82244 83584 84225 28 483 85 273 697 8625 698 814 87042 154 344 72 88402 652 747 89159

93122 602 91023 22 368 446 92321 729 997 93057 538 797 94159 270 412 919 95042 408 5z 937 96046 125 874 97716 854 98277 437 99040 62 418 784

100335 73 939 101222 797 932 102455 103359 808 104090 135 396 851 54 105183 617 107134 209 15 88 108635 751 813 109098 88 734 42 47

110047 101 375 4764 758 802 34 111574 639 47 57 73 112892 947 97 113259 453 552 114288 580 821 116318 776 117170 206 686 728 30 118040 210 454 781 94 119157 321 450 573 716

120254 121186 457 674 940 83 122449 123436 67 942 124299 658 754 968 125728 126638 65 127195 442 658 128132 729 129005 451 535

131350 88 494 522 44 910 78 132470 624 133080 84 166 394 867 134194 135592 632 136097 474 137008 54 741 69 138234 139195 249 91 751 875

140800 142296 554 643 143404 144143 62 97 275 432 556 145174 76 279 482 589 16212 358 513 643 964 147547 148019 670 71 149016 374 527 704

150026 252 375 151079 717 959 152009 18 442 54 530 975 153375 494 970 154089 420 506 903 155004 81 418 521 857 996 154251 115 517 747 93 157483 90 896 922 158018 131 50 99 387 676 725 871 76 159864

161355 75 426 916 76 162022 154 637 810 85 163202 357 933 166424 837 165634 732 166493 690 167580 168009 493 569 601 806

170039 246 754 171096 259 745 172053 599 787 878 173000 920 174502 175040 82 94 921 176347 177829 178192 398 817 63 179246 953

189126 181144 344 473 634 182634 906 183375 184164 217 185815 186812 187356 684 88022 569 189021

190403 40 598 679 191320 597 850 192740 951 193157 343 715

CIĄGNIENIE TRZECIE.

330 650 700 30 1004 13 597 696 2024 398 3204 60 71 317 39 4225 313 560 857 918 5032 136 271 439 46 529 626 738 927 6426 62 99 7001 151 8131 591 431 80 802 74 9093 139 574

10418 11109 348 840 90 12030 58 137 62 94 13220 75 537 78 831 14035 161 449 656 760 910 15213 16390 17100 37 554 18012 19228 516 794

20141 215 28 520 36 800 21010 778 990 22584 92 756 909 23045 252 313 423 90 24057 364 25396 511 26295 507 27599 29335 506 638 63 66

30204 667 31476 900 32176 471 980 33070 201 82 620 890 928 34152 412 760 843 67 35705 98 36 179 284 87 37092 154 889 38263 393 804 83 39010 83 124 33 98 313 406 54 541 79 91 749.

40215 80 516 41008 126 450 698 746 911 42852 43217 461 861 80 44149 349 841 45710 822 46038 362 90 47082 293 450 673 48014 719

50020 505 661 774 51250 73 81 770 952 52267 91 354 812 907 86 53738 50 54682 808 55030 154 56008 519 605 57021 80 408 783 58359 587 59445 839 972

61245 606 970 62112 298 445 568 766 63027 335 430 54 926 64311 533 784 65154 533 66374 498 756 967 67056 359 67438 68438 69351

70453 71054 72160 250 664 73750 866 917 74122 413 89 558 709 75190 76108 417 800 77776 78023 232 321 411 552 713 79039 425 740 67

80706 952 81252 365 580 974 82453 669 802 83665 84418 22 915 85104 87 413 44 504 51 620 86108 449 747 87062 85 668 712 822 88037 266 319 558 880 918 89210 33 839 83

90252 800 78 934 81 91058 187 377 508 31 48 92238 530 961 93116 93 230 94 94085 378 469 936 95226 320 73 847 96313 421 745 57 920 97330 54 76 662 89 819 89277 802 99182 261 62 677

100361 86 469 749 76 101333 44 93 795 102141 644 98 874 103095 301 698 821 914 104035 591 105728 106888 107072 667 724 108105 321 109467 135

110140 748 111282 99 488 529 112256 371 113172 408 703 1114233 46 65 6637 961 115167 303 965 116082 568 117269 335 949 118088 214 640 738 69 119251 465

120083 204 599 767 877 121171 701 22 122106 566 72 967 123330 61 665 124333 125143 509 647 819 126299 350 127428 680 752 128027 130 139019 220

130379 482 836 55 131112 423 132172 386 741 133013 95 190 248 354 444 91 879 134029 275 349 439 53 737 997 135057 437 699 836 136281 137352 406 629 995 138268 139119 401 564

140537 141224 142036 152 578 85 143205 366 619 144207 386 583 675 90 756 805 75 145145 357 87 886 146054 263 597 690 147965 148366 913 55 149103 08 18 69 325 54

150371 932 151202 15093 439 86 645 68 883 154752 80 155106 585 922 156050 276 96 342 51 714 24 157664 732 158051 268 625 951 159212 96 763 968

160210 310 161271 613 162393 560 689 818 163764 164183 241 634 92 3165861 940 166500 167660 758 917 168018 49 54 239 759 939 169468 589

170021 31 62 195 206 437 520 826 48 925 171186 284 536 62 172107 729 173006 07 78 246 510 26 95 762 849 174087 423175083 578 941 176128 336 634 60 177271 81 344 927 178100 06 206 343 806 179230 94 97 540 50 809

180014 226 917 182208 13 537 183420 907 184983 185008 408 679 903 96 186014 17 489 187341 776 188077 193 463 574 730 189295 687

190103 711 896 920 191930 192044 80 136 425 540 649 853 193128 83 401 742 194000 964 71

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

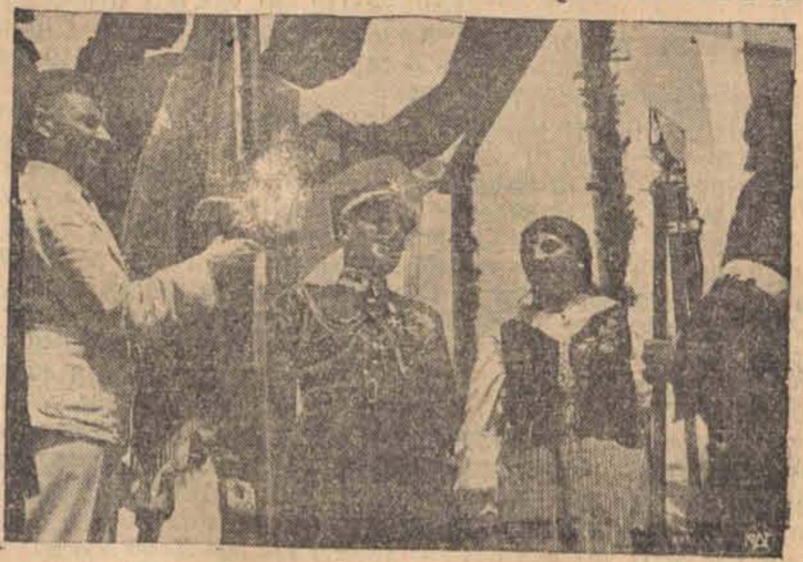
Pawilon polski na Wystawie Światowej w Paryżu





Reprodukujemy dwa fragmenty z pawilonu polskiego na Wystawie Światowej w Paryżu, który przed paroma dniami został uroczyście otwarty. 1) Posąg Marszałka Józefa Piłsudskiego, dłuta artysty-rzeźbiarza Breyera, który został umieszczony w honorowej rotundzie pawilonu, wraz z sześcioma innymi posągami najwybitniejszych postaci z historii, literatury i sztuki polskiej. 2) Wnętrze rotundy, widziane z góry. Na zdjęciu widoczne posągi: Bolesława Chrobrego, Władysława Jagiełły, Mikołaja Kopernika i Tadeusza Kościuszki.

Kongres Centralnego Związku Młodej Wsi



Warszawa przeżyła jeden z niezapomnianych swych dni. Zaroiły się ulice i place stolicy barwnymi regionalnymi strojami przedstawicieli Młodej Wsi, przybyłymi ze wszystkich stron regionów polskich, na kongres Centralnego Związku Młodej Wsi. W kongresie tym wzięło udział przeszło 32 tysiące młodzieży wiejskiej, która przedefilowała przed Naczelnym Wodzem Marszałkiem Śmigłym-Rydzem i która ślubowała pracę dla Polski w czasie pokoju i w czasie wojny. Zdjęcie przedstawia moment przemówienia Marszałka Śmigłego-Rydza, wygłoszonego do młodzieży wiejskiej przed wręczeniem sztandaru. Obok Marszałka, ojca chrzestnego sztandaru, stoi p. Księżopolska, gospodyni z powiatu Sokołowskiego, matka chrzestna sztandaru.



Moment wręczania przez Marszałka Śmigłego-Rydza nowopoświęconego sztandaru prezesowi Centralnego Związku Młodej Wsi Gieratowi.



Defilada oddziałów młodzieży wiejskiej ze wszystkich województw ze sztandarami i transparentami, przed Marszałkiem Śmigłym-Rydzem.



Grupa młodzieży wiejskiej ze Śląska, wiwatująca serdecznie na cześć Marszałka Śmigłego-Rydza.

Dobrana szóstka.



Sześć amerykańskich tłuścioszek w dziecinnych strojach bawią co wieczór publiczność nowojorskiego kabaretu. Każda z „bukietu różyczek" (tak siebie nazywają) waży przeszło 120 kg.

Czerwienią się czereśnie..,



Uczta małego smakosza.

Annabela zdobyła puchar.

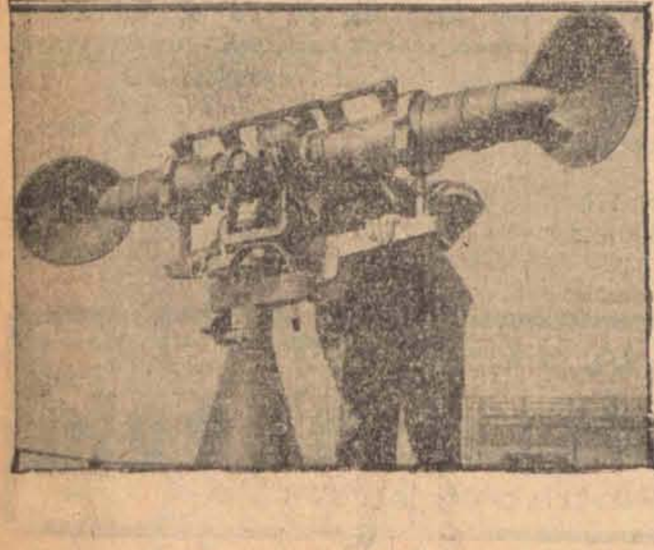


Na 4 wystawie filmowej w Wenecji przyznano znanej francuskiej gwieździe filmowej Annabella za film „Od wieczora do świtu" cenny puchar. Na zdjęciu od strony prawej: 1) Annabella, 2) Hrabia Polpi, fundator pucharu.

„Konna marynarka".



Marynarze angielscy z orkiestrą odprowadzają jedynego konia, angielskiej floty do przytułku dla starych koni. Na koniu leży worek z owsem.



Elektryczne uszy...

Udoskonalony aparat podsłuchowy którym nie tylko można usłyszeć najmniejsze szmery z odległości kilkunastu kilometrów, ale też dokładnie ustalić kierunek skąd one pochodzą.